Kurier Szczeciński

8 stron

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

CZWARTEK, 19 STYCZNIA 1984 ROKU

Nr 14 (11 897) Rok założenia 1945 Nakład: 100 000 egz. Cena 5 zł

Na poczcie — jakby lepiej

Więcej nowoczesnych central telefonicznych

WARSZAWA PAP. Miniony rok wszystkie służby resortu łączności zaliczyć mogą do udanych. Dzięki wzrostowi wydajności pracy wartość usług i produkcji zwiększyła się o 19,2 procenta, licząc w cenach porównywalnych. Bieżące możliwości resortu są jednak nadal dwu- i trzykrotnie mniejsze od istniejących potrzeb. Ich coraz lepsze i pełniejsze zaspokajanie jest więc nadal najpilniejszym zadaniem łącznościowców.

JEŚLI chodzi o przyrost liczby abonentów telefonicznych, który wyniósł w ub. r. 108 tys., przekroczono plan o ponad 1/3. Jest to najwyższy wynik w powojennej historii naszej telekomunikacji. Co istotne — znakomitą większość tych telefonów otrzymali w 1983 roku abonenci prywatni. Resort chce w br. zainstalować nie mniejszą liczbę telefonów zwłaszcza, że oczekuje na nie nadal ok. 1,2 mln osób. Zgoła odmienna sytuacja występuje w dziedzinie usług teleksowych. Istnieje możliwość znacznego rozwoju sieci urządzeń gwarantujących zarówno szybkość połączeń jak i dokumentację prowadzonych rozmów. Szkoda więc, że te niewątpliwe zalety nie znalazły dotąd uznania w niektórych dziedzinach naszej gospodarki oraz w służbie zdrowia. Liczba zainstalowanych zeszłego roku 761 stacji teleksowych odbiega wyraźnie od możliwości.

W dziedzinie usług pocztowych nastąpiła poprawa. Niemal 60 proc. z ponad 2 mld przesyłek dotarło do adresatów przed upływem jednej doby od chwili nadania. Wskaźnik prze

(Dokończenie na str. 2)

Trwają konferencje sprawozdawczo-wyborcze PZPR

PODOBNIE jak w całej partii, także w siłach zbrojnych PRL odbywają się konferencje sprawozdawczo-wyborcze PZPR. Dziś obradują konferencje partyjne Pomorskiego Okręgu Wojskowego oraz wojsk lotniczych; dokonana zostanie ocena działalności instancji i organizacji partyjnych. W kończącej się kadencji nakreślony będzie program pracy na następny okres. Uczestnicy konferencji wybiorą także nowe władze partyjne.

• • •

DZISIEJSZA prasa poranna publikuje przemówienie gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego wygłoszone podczas konferencji PZPR w Lublinie.

Posiedzenie miejskiej komisji współdziałania

17 BM. odbyła swoje kolejne posiedzenie Komisja Współdziałania PZPR, ZSL i SD szczebla miejskiego. Dokonano oceny dotychczasowego przebiegu konsultacji nad założeniami ordynacji wyborczej do rad narodowych.

Komisja podkreśliła duże zainteresowanie społeczne przyszłymi wyborami do podstawowych ogniw władz przedstawicielskich, jak również wysoce konstruktywne wyniki konsultacji. Przyjęto kierunki działań dotyczące dalszego udziału partii i stronnictw w wyborach do rad narodowych.

JEJ PORTRET...
Foto: CAF

Spotkanie Gromyko – Shultz wydarzeniem dnia

Radzieckie propozycje na konferencji sztokholmskiej

SZTOKHOLM PAP. Ministerialna faza konferencji sztokholmskiej minęła półmetek. Do wczoraj wieczór oświadczenia wstępne wygłosiła ponad połowa obecnych w stolicy Szwecji szefów dyplomacji państw uczestniczących. Dziś zabierze głos 12 ministrów, w tym WRL, RFN i Szwecji. „Kolejne spotkania odbędzie min. Stefan Olszowski. W środę ogromne zainteresowanie wzbudziło aż 5-godzinne, planowane wstępnie na 3 godziny, spotkanie ministra spraw zagranicznych ZSRR, Andrieja Gromyki z sekretarzem stanu USA, Georgem Shultzem. Niewiele jeszcze wiadomo na temat jego przebiegu. Strona amerykańska stwierdziła, że „była to dobra rozmowa", po której obie strony „lepiej rozumieją punkty widzenia drugiej strony".

W DRUGIM dniu obrad konferencji sztokholmskiej przemówienie wygłosił minister spraw zagranicznych ZSRR — Andriej Gromyko. Szef dyplomacji radzieckiej przedstawił stanowisko swego kraju wobec celów konferencji na szerokim tle sytuacji międzynarodowej.

Gromyko oświadczył, iż ZSRR przybywa na konferencję z dobrymi zamiarami w przekonaniu, iż to forum negocjacji może się przyczynić do obniżenia stopnia konfrontacji militarnej na naszym kontynencie i w świecie. Aby zapewnić tej konferencji sukces, należy jednak uzdrowić klimat polityczny. Stanowisko ZSRR polega na tym, aby helsiński Akt Końcowy znalazł odbicie w istotnych wynikach prac konferencji.

Szef delegacji radzieckiej zaprezentował katalog środków budowy zaufania, podkreślając zwłaszcza znaczenie dwóch pierwszych:

◇ Podjęcie środków dla zapobieżenia wybuchowi wojny jądrowej, na podobieństwo

(Dokończenie na str. 3)

G. Shultz w Oslo

NOWY JORK PAP. Amerykański sekretarz stanu, George Shultz po zakończeniu serii dwustronnych rozmów w Sztokholmie w trakcie pierwszej fazy konferencji w sprawie środków budowy zaufania i bezpieczeństwa oraz rozbrojenia w Europie, dziś jest spodziewany w stolicy Norwegii, Oslo. Norwegia jest członkiem Paktu Północno-Atlantyckiego i zgodziła się na zgromadzenie na jej terytorium zapasów broni i amunicji dla amerykańskich sił szybkiego reagowania. Agencje prasowe nie podają, co będzie przedmiotem rozmów amerykańsko-norweskich.

80 górników zginęło

Tragiczna katastrofa w japońskiej kopalni

TOKIO PAP. Liczba śmiertelnych ofiar tragicznej katastrofy, która wydarzyła się wczoraj w podmorskiej kopalni węgla, w Takacie, w południowo-wschodniej Japonii, wzrosła do 80. Rannych jest 12 górników a 14 nadal znajduje się w zablokowanej kopalni.

Ogólnopolskie spotkanie... dozorców

Będzie czyściej?

WARSZAWA PAP. Wiele cierpkich słów słyszą na co dzień pod swoim adresem dozorcy i administratorzy spółdzielczych i kwaterunkowych mieszkań. Nie zabrakło ich tak że na spotkaniu zorganizowanym 18 bm. w Ministerstwie Administracji i Gospodarki Przestrzennej.

Uczestniczyła w nim kilkudziesięcioosobowa grupa dozorców — inaczej nazywanych gospodarzami — państwowych domów mieszkalnych z całego kraju, a także dyrektorzy i pracownicy przedsiębiorstw gospodarki mieszkaniowej.

PROWADZĄCY naradę minister — gen. dyw. Włodzimierz Oliwa stwierdził m. in., że jakość obsługi mieszkańców jest generalnie zła. Są przedsiębiorstwa i administracje pracujące dobrze, ale dominują takie, które źle wywiązują się ze swoich obowiązków. Dotyczy to również poszczególnych pracowników, w tym także dozorców. Skarg na pracę PGM-ów i dozorców jest tak wiele — powiedział minister — że urzędy wojewódzkie i ministerstwo nie mogą nadążyć z ich rozpatrywaniem. Lokatorzy muszą stawiać wręcz batalie o załatwienie najprostszych nawet spraw mieszkaniowych, a w większości posesji panuje bałagan. Nie można tego — oświadczył minister — dłużej tolerować.

Przyczyn takiej sytuacji uczestnicy spotkania upatrywali zarówno wśród czynników obiektywnych jak i subiektywnych. Do tych pierwszych zaliczano m. in. braki mate-

(Dokończenie na str. 2)

Grenlandia nie chce „wojny dorszowej"

BONN PAP. Grenlandia postanowiła sama uregulować spory w stosunkach z wieloma krajami Europy Zachodniej problem połowu ryb w swej strefie przybrzeżnej. Kraj jest administrowany przez Danię, ale ma dużą autonomię i w referendum opowiedział się za wystąpieniem z EWG, właśnie ze względu na nadmierną eksploatację swych zasobów rybnych przez kutry państw EWG, przede wszystkim RFN. Obecnie bawi w Bonn grenlandzki minister gospodarki i rybołówstwa, Lars Emil Johansen, aby z szefem tego resortu w RFN, Ignazem Kiechle ustalić kwoty połowowe i uniknąć tym samym wybuchającej co jakiś czas „wojny dorszowej".

Dzieci i młodzież — lokatorzy II kategorii?

To piękne osiedle Klonowica...

OSIEDLE KLONOWICA położone jest pięknie. Niewielki spacer w dół ul. Zawadzkiego do al. Wojska Polskiego, jeszcze paręset metrów i już można się znaleźć w Lasku Arkońskim. Jeszcze bliżej, bo bezpośrednio przylegając do osiedla usytuowany jest kompleks ogrodów działkowych. Nie brak wokół zieleni (choć wśród bloków gorzej — daje się we znaki nieobecność drzew), nie brak terenów do spacerów, wycieczek rowerowych, zimą miejsc do saneczkowania czy jazdy na nartach.

A zatem idealne wielkomiejskie osiedle? Hm, położenie dodaje mu uroku, lecz około 20 tys. mieszkańców widzi także skazy w owym sielskim — dla obserwujących z daleka — obrazie. Przy czym zastrzeżenia dotyczą częściej tego czego brak, niż tego co jest...

ZACZNIJMY jednak od stanu posiadania mieszkańców, z pominięciem naturalnie ich „M", choć dla każdego z lokatorów ono jest najważniejsze.

Sieć handlowa osiedla stanowią dwa spore pawilony „Społem". Jeden — przy ul. Benesza — w całości zajmuje duży sam osiedlowy oferujący produkty spożywcze (w tym mięso) podstawowe środki czystości, trochę kosmetyków, nieco artykułów gospodarstwa domowego; posiada też własny skup opakowań szklanych. Drugi z PSS-owskich pawilonów podzielony został na 3 placówki handlowe: z artykułami spożywczymi, „1001 drobiazgów" oraz oferująca warzywa i owoce. Ponadto w zaadaptowanym wiatrołapie spożywcy mają ajencyjną cukiernię — sprzedaż ciast i tortów możliwość zamówienia jakiegoś wypieku.

Na tym nie kończy się oferta handlowa — powstało bowiem sporo punktów sprzedaży w wybudowanych kioskach-pawilonikach oraz zaadaptowanych tzw. wiatrołapach. Tu przede wszystkim można kupować owoce, warzywa i kwiaty. Poza tym działają 3 kioski „Ruchu", punkt sprzedaży dziewiar-

(Dokończenie na str. 8)

Zdaniem dyrektorów — na razie to konieczność

Czy zrzeszenia są potrzebne?

WARSZAWA PAP. Przeciwnicy zrzeszeń producentów już dawno stwierdzili, że są one niepotrzebne. Z kolei zwolennicy z zadowoleniem przyjęli fakt, że po likwidacji zjednoczeń powstały instytucje, w których część z nich chce koniecznie widzieć kontynuację dawnych sposobów zarządzania. Zdecydowana większość zrzeszeń została utworzona w II kwartale 1982 r. w skomplikowanej sytuacji społeczno-gospodarczej i w sytuacji braków w zaopatrzeniu.

OBECNIE istnieje 220 zrzeszeń dobrowolnych oraz 45 obligatoryjnych, które zatrudniają średnio po 42 osoby. Zrzeszenia obligatoryjne obejmują zakłady szczególnie istotne dla gospodarki narodowej. Tak np. wszystkie 14 zrzeszeń działających w Ministerstwie Górnictwa i Energetyki to zrzeszenia obowiązkowe. Natomiast najwięcej, bo 28 zrzeszeń dobrowolnych, podlega Ministerstwu Przemysłu Chemicznego i Lekkiego.

O ile w obecnej sytuacji społeczno-gospodarczej istnienie zrzeszeń obligatoryjnych jest nadal uzasadnione, o tyle fakt działalności zrzeszeń dobrowolnych wydaje się wielu ludziom dyskusyjny. Najlepiej jednak oddać głos dyrektorom zakładów. Oto głosy zebrane wśród szefów przedsiębiorstw skupionych w dobrowolnym zrzeszeniu producentów chemii gospodarczej „Pollena". Do nich to dziennikarze PAP zwrócili się z następującymi pytaniami: jak oceniają dotychczasową współpracę ze zrzeszeniem? Czy po 1 stycznia 1985 r. zamierzają płacić na zrzeszenie z zysku jak to przewiduje ustawa sejmowa z 21 grudnia 1983 r. Oto odpowiedzi:

Dyrektor fabryki „Pollena-Miraculum" w Krakowie Leon Dusik uważa, że zrzeszenie jest potrzebnie głównie jako partner w rozmowach z ministerstwami w sprawie przydziału dewiz. To czego nie potrafiliśmy sami „wychodzić" — mówi L. Dusik — mogło zrobić zrzeszenie, dysponujące większą siłą przebicia, a sprawa dewiz jest dla nas sprawą być albo nie być.

Idea zrzeszania sprawdza się również przy staraniach o właściwy rozdzielnik opakowań i surowców, a także przy wymianie międzyzakładowych informacji o nowych wyrobach i technologiach. Tę wymianę przejmują stopniowo od zrzeszenia dyrekcje i samorządy zakładów. Trudno mi ocenić co będzie po 1 stycznia 1985 r. Jeśli mechanizmy centralnego rozdzielnika dewiz i surowców zostaną utrzymane, to będziemy płacić na zrzeszenie, bo po prostu nie ma innego wyjścia. Ostateczny głos należał jednak będzie do rady pracowniczej.

KAZIMIERZ STRAUCH dyrektor „Polleny" z Nowego Dworu również twierdzi, że dotychczasowa współpraca układa się dobrze. Dotyczy ona w 70 proc. zaopatrzenia materiałowo-surowcowego, a pozostałe 30 proc. to współdziałanie w zakresie rozwoju zakładu oraz przedsięwzięć inwestycyjnych. Obecnie tym ostatnim sprawom poświęca się jednak mało uwagi, jeśli chodzi o wzajemne kontakty na linii zakład — zrzeszenie.

Dyrektor naczelny „Polleny" w Raciborzu Sławomir Oszczeda: Współpracę ze zrzeszeniem oceniam raczej pozytywnie. Zakład ma pewną pomoc w rozwiązywaniu różnych problemów, np. w zakresie zaopatrzenia w surowce itp. O tym jak i z czego będziemy płacić na zrzeszenie w tym roku zadecyduje rada pracownicza fabryki. Będzie to zależało od sytuacji ekonomicznej zakładu i dalszego postępu we wdrażaniu reformy gospodarczej.

JAK widać przeważają opinie, że przy obecnym systemie dostępu do surowców i materiałów przynależność do zrzeszenia jest niejako wymuszona. Miejmy nadzieję, że w miarę poprawy rynku zaopatrzeniowego zniknie ta konieczność. Ale pojawić się mogą nowe impulsy do zrzeszania się. W każdym bądź razie przyszłość zrzeszeń nie wydaje się obecnie szczególnie zagrożona.

Więcej nowoczesnych central telefonicznych

(Dokończenie ze str. 1)

syłek zaginionych z winy poczty kształtował się w ub. r. w granicach 10 przypadków na 100 tys. Niezbędna jest nadal modernizacja i budowa nowych placówek, poprawa bazy transportowej i technicznej. Dotyczy to zwłaszcza wielu wsi i dużych osiedli mieszkaniowych.

W celu poprawy terminowości, podniesienia kultury obsługi klientów, planuje się m.in. utworzenie w większych zakładach pracy 400 agencji pocztowych, z tego 150 w br. W najbliższym czasie — mimo zwiększenia kosztów własnych — nie przewiduje się podniesienia taryf pocztowych, zarówno krajowych jak i międzynarodowych.

Założenia działalności resortu łączności na 1984 r. świadczą o istotnym podniesieniu dynamiki i produkcji przedsiębiorstw przemysłu teleelektronicznego i budownictwa, a także przedsiębiorstw transportu samochodowego i PP „Polska Poczta, Telegraf i Telefon". Wydatną poprawę usług pocztowych przynieść powinno wdrożenie w br. nowych form w obrotach gotówkowych i bezgotówkowych oraz w świadczeniach rentowych i emerytalnych — przez ujednolicenie zasad pocztowych z zasadami PKO i ZUS.

We Wrocławiu

Groźny pożar w Hali Ludowej

WROCŁAW PAP. 18 bm. o godzinie 6.57 oficer dyżurny zawodowej straży pożarnej we Wrocławiu odebrał meldunek o groźnym pożarze w tutejszej Hali Ludowej. Ogień powstał w bufecie kawiarni „Pod Iglicą" znajdującej się wewnątrz hali i szybko rozprzestrzenił się na kawiarnianą salę. Sytuacja stała się groźna, bowiem sala wyłożona była wykładziną i miała plastikową dekorację. Przybyłe na miejsce dwie jednostki straży pożarnej zdołały pożar ugasić. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie zwarcie w instalacji elektrycznej. Wstępne oszacowanie strat — ponad 300 tysięcy złotych.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Przemyśl" z RFN

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Dolny Śląsk" do Szwecji
m/s „Gniezno" do RFN

Spotkanie aktywu NOT z prezesem RG A. Kopciem

WCZORAJ w Domu Techника w Szczecinie prezes RG NOT **Aleksander Kopeć** spotkał się z aktywem stowarzyszeń naukowo-technicznych województwa. Dyskusja koncentrowała się wokół zagadnień związanych z realizacją uchwał XX Kongresu Techników Polskich.

SZEREG spraw zostało już pomyślnie załatwionych, zgodnie z intencjami środowiska inżynierskiego. Weszła w życie uchwała Rady Ministrów o współdziałaniu ruchu inżynierskiego z władzami administracyjnymi, pozytywnie rozstrzygnięty został problem specjalizacji zawodowych, nadawanie których zostało przekazane organizacji NOT-owskiej.

Opracowany został program elektronizacji gospodarki powołano centralny Urząd Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Rada Ministrów podjęła też uchwałę o konsultacji z ruchem inżynierskim aktów prawnych dotyczących nauki, techniki i gospodarki.

Są to jednak dopiero „przedsięwzięcia, a nie osiągnięcia NOT", jak stwierdził jeden z uczestników wczorajszej dyskusji. Zadaniem aktywu inżynierskiego jest wypełnienie tych postanowień treścią.

W dyskusji wskazywano na konieczność dalszego podnoszenia rangi społeczno-zawodowej inżynierów. Liczne krytyczne uwagi dotyczyły procesu kształcenia studentów uczelni technicznych niskiego zaangażowania kadry naukowej w rozwiązywanie konkretnych problemów produkcyjnych. Wskazywano na nieproporcjonalnie niski poziom płac inżynierów w stosunku do pracowników nie posiadających tak wysokich kwalifikacji.

Mówiono o tym, że wynalazcy i pomysłodawcy w przemyśle powinni być traktowani równorzędnie z twórcami kultury duchowej, którzy mają od lat ustalony prestiż społeczny i są darzeni powszechnym szacunkiem.

We wczorajszym spotkaniu, które odbywało się w atmosferze rzeczowości i troski o jak najszybsze rozwiązanie spraw środowiska inżynierów i techników wzięli również udział: wicewojewoda Ryszard Rotkiewicz i kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR Adam Wójcik. (wab)

* * *

WCZORAJ I sekretarz KW PZPR w Szczecinie Stanisław Miśkiewicz przyjął prezesa RG NOT Aleksandra Kopcia. Rozmawiano o problemach środowiska technicznego naszego województwa.

MORSKA Stocznia Remontowa w Świnoujściu to najmłodszy tego typu zakład w kraju. Przeprowadza się tu naprawy jednostek armatorów krajowych i zagranicznych (głównie z NRD, ZSRR i Bułgarii). Usługi zagraniczne stanowią 60 proc. wykonywanych zadań.

NA ZDJĘCIU: prace przy złomowaniu wycofanych z eksploatacji jednostek rybackich.

CAF — J. Undro

Powstanie nowy hotel w Radomiu

WŁADZE Radomia zdecydowały się na budowę nowego hotelu w tym mieście. Dokumentację techniczną przygotowali inżynierowie z tamtejszego „Miastoprojektu", a prace przy wznoszeniu 11-kondygnacyjnego budynku rozpoczną się jeszcze w I kwartale bieżącego roku.

Sądy skazały w ub. roku 6712 osób

Spekulacja nadal groźna

WARSZAWA PAP. Stopniowe przezwyciężanie trudności rynkowych, ograniczenie reglamentacji artykułów pierwszej potrzeby, zwiększona skuteczność działań organów kontroli sprawiły m. in., iż w ub. r. zmniejszyła się liczba wpływających do sądów spraw o przestępstwa spekulacyjne.

JAK poinformował dziennikarza PAP rzecznik prasowy Ministerstwa Sprawiedliwości w 1983 r. przed sądami stanęło — oskarżonych o przestępstwa spekulacyjne — 8105 osób, w tym 1758 w postępowaniu przyspieszonym. Sądy skazały 6712 sprawców, a zatem o kilka tysięcy mniej niż w 1982 r.

KIEROWNICTWO resortu sprawiedliwości ocenia jednak te tendencje nie bez pewnej powściągliwości. Odnotowany spadek spraw nie znalazł bowiem pełnego potwierdzenia w statystykach organów ścigania, według których zagrożenie przestępczością spekulacyjną nie zmalało w znaczący sposób. Choć zdecydowana większość ujawnianych sprawców przestępstw spekulacyjnych dopuszcza się czynów o stosunkowo niewielkim ciężarze gatunkowym, w ostatnim czasie zaczęły napływać do sądów sprawy zorganizowanych grup przestępczych, których członkowie wykorzystując nierzadko zajmowane stanowiska oraz wręczane łapówki stworzyli prawdziwe gangi spekulacyjne.

W UB. ROKU zwiększył się — choć nieznacznie — odsetek orzekanych w takich sprawach bezwzględnych kar pozbawienia wolności, natomiast poważnie, bo blisko 20 proc. wzrosła liczba grzywien w wymiarze powyżej 20 tys. zł.

Przykładowo Sąd Rejonowy w Gdańsku skazał na kary 1 roku pozbawienia wolności, ale jednocześnie 100 tys. zł grzywny, Krzysztofa Z., który od marca do września ub. r. jako pracownik rzemiosł budowlano-drzewnych prowadził spekulacyjny handel kartami zaopatrzenia żywnościowego. Fałszując prowadzoną dokumentację zagarnął co najmniej 1 tys. takich kart, z których 350 nielegalnie sprzedał osiągając w ten sposób przestępczy zysk w kwocie ok. 120 tys. zł. Razem z nim skazane zostały także inne osoby, z którymi współdziałał w spekulacyjnym procederze.

Sąd Rejonowy w Zakopanem rozpoznał sprawę Czesława H., zatrudnionego w GS „Samopomoc Chłopska" w Zakopanem. Od stycznia do maja ub. r. nabył on w placówkach handlu uspołecznionego m. in. blachę ocynkowaną, glazurę itp. odsprzedając je następnie po spekulacyjnych cenach i uzyskując w ten sposób ok. 230 tys. zł. Z tego rodzaju transakcji uczynił dla siebie stałe źródło dochodów. Sąd skazał Czesława H. na karę 1,5 roku pozbawienia wolności oraz 200 tys. zł grzywny, wymierzając mu także kary dodatkowe: zakazu zajmowania stanowisk kierowniczych przez 8 lat oraz podania wyroku do publicznej wiadomości poprzez ogłoszenie jego treści we wszystkich punktach sprzedaży podległych wspomnianej GS.

Będzie czyściej?

(Dokończenie ze str. 1)

riałowe i sprzętowe, niedostatek pracowników, stosunkowo niskie płace itp. Mówiąc natomiast o czynnikach subiektywnych stwierdzano wielokrotnie, że wszystkie przedsiębiorstwa i wszyscy dozorcy pracują w takich samych warunkach, różne są natomiast efekty pracy. W jednych osiedlach i domach jest ład i porządek, a w innych, często „za miedzą" — przeciwnie.

W dyskusji padło wiele opinii i uwag nt. sytuacji panującej w gospodarce mieszkaniowej. Dominowały — zarówno w stosunku do obowiązujących w tej sferze zasad i przepisów, jak i praktycznej działalności — oceny negatywne. Dozorcy wskazywali na liczne i różnorodne uwarunkowania swojej pracy, przedstawili też propozycje zmierzające — ich zdaniem — do poprawy sytuacji.

WŚRÓD wniosków wynikających ze spotkania na czoło wysuwa się potrzeba zwiększenia wymagań w zakresie dyscypliny wśród dozorców, a także konieczność rozwiązania problemu mieszkań funkcyjnych, których duża część zajmowana jest przez osoby do tego nieuprawnione, co uniemożliwia często zatrudnienie nowych dozorców. Minister Oliwa poinformował, że podejmowane są już lub przygotowywane działania, zmierzające do uzdrowienia sytuacji.

Np. w miastach budowane mają być baraki, do których eksmitowane będą osoby zajmujące nieprawnie mieszkania przeznaczone dla dozorców. Jednak powodzenie tych i innych przedsięwzięć — co wielokrotnie podkreślano — zależeć będzie w dużym stopniu od ogólnej sytuacji gospodarczej kraju, a także od postawy zatrudnionych w gospodarce mieszkaniowej ludzi i samych lokatorów.

* * *

NAZWA i skład osobowy tej narady mogą wywołać uśmiech lub irytację, choć cel: poprawa obsługi mieszkańców — godny jest uznania. Diagnoza sytuacji znana jest, często aż nadto, wszystkim lokatorom. Dobrze, że podobne opinie panują również w ministerstwie i wśród dozorców. Czy po naradzie — na schodach, w windach i podwórzach będzie czyściej? Można wątpić. Ale jeśli wypracowane wnioski przyczynią się, choć w ograniczonym stopniu do poprawy sytuacji — nie będzie to czas stracony. A swoją drogą, może by tak sięgnąć do naszych, rodzimych doświadczeń z przeszłości, lub do dorobku w tej dziedzinie innych krajów. Jak to się działo, że kiedyś w sprawie dozorców nie trzeba by ło zwoływać ogólnopolskiej narady?

„Szczyt" islamski w Casablance

Czy Egipt nadal ma pozostawać w izolacji?

KORESPONDENT PAP, Mariusz Borkowski pisze: Dwie kwestie: problem ponownego przyjęcia Egiptu do organizacji konferencji islamskiej oraz mediacja między Irakiem i Iranem całkowicie zdominowały obrady „szczytu" islamskiego w Casablance, które przeciągnęły się do późnych godzin wieczornych.

OBRADY te toczą się przy drzwiach zamkniętych i przy zachowaniu daleko posuniętej dyskrecji co do ich przebiegu. Wiadomo jednak, że prezydent Gwinei wystąpił z wnioskiem, który natychmiast poparł prezydent Pakistanu o przywrócenie Egiptu w prawach członka konferencji islamskiej. Kair został wykluczony z tej organizacji w 1979 roku po podpisaniu porozumienia z Tel-Awiwem. Propozycja wzbudziła bardzo gwałtowne debaty uczestników „szczytu". **Część krajów islamskich opowiedziała się za przyjęciem Egiptu, traktując ten krok jako wstęp do pojednania między Kairem a światem arabskim, którego ukoronowaniem miałoby być przyjęcie Egiptu do Ligi Arabskiej.**

Zwolennicy przyjęcia Egiptu wskazują, że w obecnej sytuacji, gdy coraz więcej rządów islamskich utrzymuje nieformalne stosunki polityczne i gospodarcze z Kairem, izolacja Egiptu staje się fikcją. Uważają oni też, że powrót Egiptu do świata islamskiego i arabskiego może sprzyjać odchodzeniu Kairu od porozumień z Camp David.

Przeciwnicy takiego rozumowania, m.in. Syria, Libia, Jemen Południowy, Tunezja i Benin, argumentują, iż powrót Egiptu powinien nastąpić poprzez przyjęcie go najpierw do Ligi Arabskiej po podjęciu przez Kair kroków świadczących niezbicie o odchodzeniu rządu Mubaraka od polityki se paratystycznych układów z Izraelem.

Drugim ważkim problemem omawianym na ostatnim posiedzeniu „szczytu" islamskiego była sprawa mediacji w wojnie iracko-irańskiej. W środę wyjechała do Bagdadu i Teheranu misja specjalna desygnowana przez uczestników „szczytu" z nowymi propozycjami zakończenia krwawego konfliktu. Iran — jak wiadomo — odmówił wysłania swej delegacji na „szczyt" do Casablanki.

W MOSKWIE oddano do użytku kolejną, 14-kilometrową linię metra łączącego centrum miasta z nowymi dzielnicami mieszkaniowymi. Obecnie moskiewskie metro liczy 197 km i przewozi dziennie 7 mln pasażerów.

CAF — TASS

Wzrost napięcia w Bejrucie

BEJRUT PAP. Zabójstwo rektora uniwersytetu amerykańskiego w Bejrucie, do którego przyznała się organizacja fundamentalistów muzułmańskich „Dżihad islamski", zostało potępione przez licznych polityków libańskich. Incydent ten spowodował nowy wzrost napięcia w stolicy Libanu, w rejonie którego doszło wczoraj wieczorem do gwałtownej wymiany ognia artyleryjskiego między antagonistami.

Miłość na stadionie?

RZYM PAP. Teolog-moralista, a oprócz tego dziennikarz „L'Osservatore Romano" Gino Concetti zaproponował na łamach swego pisma, aby na stadionach ponad reklamowymi sloganami umieścić napis: **„tu króluje miłość".** W poczynaniach przeciwko aktom gwałtu na stadionach sugeruje on również nadawanie przez stadionowe megafony przed i po meczu, niezależnie od jego wyniku, apelu o miłość i pokój. Ojciec Concetti podkreśla, że jedynie miłość może położyć kres gwałtom na stadionach. **„Ci, którzy się kochają,** napisał on w watykańskim dzienniku, **nie poniżają się nawzajem, nie szydzą, nie klną i nie dokonują aktów gwałtu".**

Zapasy ropy na tankowcach

BUENOS AIRES PAP. Minister energetyki i górnictwa Wenezueli, Jose Ignacio Moreno Leon potwierdził informację, że Arabia Saudyjska zgromadziła zapas 50 milionów baryłek ropy naftowej, która zostanie umieszczona na tankowcach.

Jak oświadczył minister do spraw ropy naftowej Arabii Saudyjskiej, szejk Ahmed Zaki Yamani, jego kraj podjął tę decyzję wobec groźby Iranu zamknięcia cieśniny Ormuz.

Minister Moreno Leon oświadczył, że decyzja ta nie wpłynie na ceny ropy naftowej obowiązujące na rynkach światowych i uzgodnione przez kraje OPEC.

Podczas konferencji sztokholmskiej

Rozmowy Gromyko — Shultz wydarzeniem dnia

(Dokończenie ze str. 1)

tych, jakie znalazły się w odpowiednich porozumieniach ZSRR—USA. W szczególności należy wyrzec się użycia pierwszemu broni atomowej. ZSRR wyrzekł się już tego w trybie jednostronnym.

◇ Zawarcie porozumienia o wyrzeczeniu się użycia siły w stosunkach między państwami — zarówno konwencjonalnej, jak i jądrowej. Powinny je zawrzeć zwłaszcza państwa Układu Warszawskiego i NATO, ale mogłyby się doń przyłączyć także państwa neutralne i niezaangażowane.

JAKO trzeci mówca w środę na sesji popołudniowej zabrał głos minister spraw zagranicznych PRL — Stefan Olszowski. Szczególną uwagę przyciągnęły jego słowa, przypominające, iż Polska, która jest autorką takich inicjatyw, jak „plan Rapackiego", czy „plan Gomułki", zainteresowana jest pomyślnym wynikiem konferencji sztokholmskiej. Obserwatorzy szwedzcy odnotowali podkreślone przez szefa polskiej dyplomacji zainteresowanie propozycjami nadania statusu bezatomowego akwenowi Morza Bałtyckiego oraz stworzenia obejmującej to morze nordyckiej strefy bezatomowej. W swym wystąpieniu polski minister przypomniał również, iż kraj nasz gotów jest przystąpić do rozmów w sprawie utworzenia w Europie Środkowej korytarza wolnego od jądrowych broni pola walki.

WCZORAJ w Sztokholmie odbyło się spotkanie szefów dyplomacji ZSRR i USA.

Agencja TASS poinformowała, że przedmiotem rozmów ministra spraw zagranicznych ZSRR Andrieja Gromyki z sekretarzem stanu USA Georgem Shultzem były kluczowe problemy polityki światowej i stan stosunków radziecko-amerykańskich. Strona radziecka prowadziła rozmowy z całą szczerością i pryncypialnością.

Andriej Gromyko na konkretnych faktach pokazał, że dla polityki zagranicznej obecnego rządu USA coraz bardziej charakterystycznymi cechami są militaryzm, dążenie do uzyskania dominujących pozycji w świecie i jawne lekceważenie interesów, ustroju społecznego i sposobu życia innych narodów. Działania USA w sprawach międzynarodowych szkodzą sprawie powszechnego pokoju i utrudniają rozwiązanie nabrzmiałych problemów.

Palme krytykuje plan Kissingera

SZTOKHOLM PAP. Premier Szwecji Olof Palme skrytykował ostatnie propozycje USA dotyczące rozwiązania problemów Ameryki Środkowej, stwierdzając, iż kombinacja oręża i pomocy jest mało skuteczna.

Palme spotkał się z byłym sekretarzem stanu USA Henry Kissingerem, przewodniczącym dwupartyjnej komisji, która w ubiegłym tygodniu przedstawiła raport, sugerujący prezydentowi Reaganowi agresywną politykę wobec krajów Ameryki Środkowej. Nie podano szczegółów rozmowy obu polityków, ale potwierdzono, że raport był przedmiotem dyskusji.

Premier Szwecji wyraził opinię, że formuła przedstawiona przez komisję Kissingera nie będzie efektywna. Komisja podkreśla konieczność rozwoju społecznego i gospodarczego Ameryki Środkowej, ale — mówi Palme — wątpię, aby można to było osiągnąć za pomocą środków wojskowych. Określił on jako „dziwne" — rekomendacje komisji w sprawie kontynuowania wsparcia dla rebeliantów nikaraguańskich oraz charakteru „pomocy" USA dla krajów tego regionu.

Tragiczny finał pokazu broni palnej

HANOI PAP. Tragicznie zakończył się pokaz strzelania z broni palnej, urządzony z okazji święta dzieci w mieście Tambon Samakkhi, 510 km na północny-wschód od Bangkoku. W czasie pokazu, broń wymknęła się spod kontroli instruktorowi policyjnemu i grad pocisków uderzył w obserwujące to dzieci. Troje zginęło, a 16 zostało rannych.

Podjęto śledztwo, które ma wykazać dlaczego w czasie pokazu użyto naboi ostrych, a nie ślepych.

Największy przyrost naturalny — w Afryce

Będzie nas 6 miliardów

NOWY JORK PAP. Specjaliści od spraw demografii, pracujący w ONZ, uważają, że w 2000 roku będzie nas ok. 6 miliardów, o ile utrzyma się dotychczasowy trend. Obecnie ocenia się liczbę ludności na naszym globie na 4,5 mld ludzi.

WEDŁUG obecnych danych ONZ, największy przyrost naturalny ma Afryka — 65,9 proc. Jeśli się utrzyma (a to samo odnosi się do dalszych danych), wówczas z obecnych 513 mln ludność Czarnego Lądu wzrośnie w 2000 r. do 851 mln I dalej: Ameryka Południowa ma przyrost 44,6 proc. Liczy obecnie 390 mln. Jej ludność w omawianym okresie wzrośnie do 564 mln. Azja: przyrost obecny — 30,5 proc. Z obecnych 2 730 mln wzrośnie do 3 730 mln. Europa: przyrost 4,5 proc. Obecnie — 489 mln, w przyszłości tylko 511 mln. Ameryka Północna — przyrost 16,6 proc. Ludność — 250 mln wzrośnie tylko do 302 mln.

Ze statystyki tej wynika, że tzw. biała rasa gwałtownie zmniejsza się w stosunku do innych.

Jeśli chodzi o miasta, to — zdaniem ekspertów z ONZ — Tokio nadal pozostawać będzie największym pod względem ludności miastem na świecie, a na drugim miejscu utrzymywać się będzie Szanghaj. W międzyczasie na liście dziesięciu najliczniejszych miast świata miejsca Los Angeles, Londynu i Paryża, zajmą m. in. Bombaj i Kalkuta.

Ciekawe, że statystycy z ONZ nie dostrzegają w tej statystyce stolicy Meksyku, która — zdaniem wielu obserwatorów — już dziś należy do najliczniejszych miast świata i ma wszelkie szanse osiągnąć w 2000 r. co najmniej 30 mln mieszkańców.

Zdaniem W. Brandta

Sztokholm nie może zastąpić Genewy

BONN PAP. Przewodniczący SPD Willy Brandt stwierdził w artykule dla pisma „Sozialdemokrat Magazin", że konferencja sztokholmska nie może zastąpić zerwanych rokowań rozbrojeniowych w Genewie. Brandt podkreślił, że nie spełniły się oczekiwania i zapewnienia rządu w Bonn, iż po rozpoczęciu rozmieszczania w Europie Zachodniej nowych amerykańskich rakiet atomowych średniego zasięgu negocjacje staną się łatwiejsze.

Zdaniem Brandta, wśród środków budowy zaufania, o które chodzi w Sztokholmie, uprzedzanie o manewrach i wymiana obserwatorów należy do najskromniejszych, jakie można sobie wyobrazić. Krokiem dalej byłaby usankcjonowana układem rezygnacja z użycia siły, wielkim krokiem — utworzenie strefy bez broni nuklearnej w Europie, na styku obu bloków. Szef zachodnioniemieckich socjaldemokratów ponownie domagał się nowej polityki odprężenia.

Stosunki między Państwem a Kościołem

Węgierskie doświadczenia

BUDAPESZT PAP. Wypowiadając się na temat stosunków między Państwem a Kościołem na Węgrzech, przewodniczący Państwowego Urzędu ds. Wyznań, sekretarz stanu Imre Miklos oświadczył w wywiadzie dla dziennika „Magyar Hirlap", że socjalizmowi nie można przeciwstawiać wierzących, którzy biorą udział w codziennej, twórczej pracy. Wcielana na Węgrzech zasada wolności wyznania umacnia wzajemne zrozumienie między Państwem a Kościołem. Dlatego ponoszą klęskę ci, którzy ponownie usiłują wykorzystywać ludzi wierzących do celów politycznych.

Dzięki pozytywnym doświadczeniom i wspólnym wysiłkom — powiedział I. Miklos — umacnia się wzajemne zaufanie, drogą rozmów możemy rozwiązywać wszystkie problemy dotyczące Państwa i Kościoła. Wysoko cenimy to, że w zmienionych warunkach większość duchownych i hierarchii kościelnej przejawia zrozumienie wobec naszych problemów i trudności, poczucie odpowiedzialności i gotowość przyjścia z pomocą.

Wzrost zainteresowania młodzieży sprawami religii i Kościoła — powiedział — jest naturalny. Młode pokolenie z natury rzeczy interesuje się wszystkim, czego nie zna. Tego zainteresowania nie należy tłumić, lecz należy wychodzić naprzeciw realnym potrzebom. Wielkim osiągnięciem jest to, że na Węgrzech człowiek wierzący może być zwolennikiem postępu społecznego, nie rezygnując przy tym ze swych przekonań religijnych.

Sukcesy w polityce wobec Kościoła są wynikiem wspólnych wysiłków Państwa i Kościoła. Najważniejszym osiągnięciem jest umocnienie jedności narodowej i w jej interesie świadomie rozwijamy praktyczną współpracę między komunistami i wierzącymi — oświadczył I. Miklos.

Na każdym stanowisku jest się wychowawcą

Rozmowa z Edmundem Runowiczem, delegatem na XX Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą KW PZPR

HARCMISTRZ Edmund Runowicz, komendant Zachodnio-Pomorskiej Chorągwi ZHP jest delegatem na Wojewódzką Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą PZPR. Środowisko, które będzie tam reprezentował składa się z ok. 35 tysięcy zuchów, harcerzy i instruktorów.

— Właśnie, jak należy cię traktować, czy jesteś reprezentantem młodych członków związku, czy też — starszej jego części, złożonej z doświadczonych, wieloletnich instruktorów?

— Reprezentować będę interesy wojewódzkiej organizacji harcerskiej, która właściwie jest wielopokoleniowa. A zatem obowiązuje mnie statutowe rzecznictwo spraw dzieci i młodzieży, jak i przekazywanie potrzeb i postaw szerokiego grona instruktorskiego. Oprócz mnie, te same zagadnienia dobrze zna jeszcze 4 delegatów — instruktorów oraz spora grupa naszych przyjaciół i stałych współpracowników, z którymi spotkam się na konferencji.

— Kierujesz jednostką złożoną aż z 538 drużyn zuchowych, 556 — harcerskich i 87 — starszoharcerskich. Przeszedłeś wszystkie szczeble organizacyjne w ZHP. Jak mógłbyś ustosunkować się do nie tak dawnych jeszcze głosów, iż obecne harcerstwo to już nie to, które było np. 20 lat temu. Malkontenci podnoszą również kwestię sporej ilości waszych instancji, etatów itp.

— Harcerstwo jest dziś inne, bo musi być inne. Mamy przecież do swego programu wpisaną ideę służby; powinna być ona zbieżna z oczekiwaniami społecznymi, a te — jak wiadomo — ulegają ciągłej ewolucji. Nie znaczy to, że formułując szczegółowe zadania dla naszych członków, nie sięgamy do najlepszych wzorów, wypracowanych oraz sprawdzonych przez 70 lat istnienia ZHP. Co zaś się tyczy drugiej części pytania... Jestem w ogóle przeciwny dzieleniu kadry na etatową i społeczną. Na każdym stanowisku w związku jest się przede wszystkim wychowawcą. Wychowawcami są też moi współpracownicy z Komendy Chorągwi (a mamy tu na etatach programowych 8 instruktorów; następnych ośmiu to ludzie zabezpieczający technicznie działalność wojewódzkiej organizacji). Czy jest nas zbyt wielu? Na to pytanie odpowiedzieć mogą najlepiej ci wychowawcy w harcerskich mundurach, którzy chcąc dobrze wywiązać się ze swych obowiązków, na pracę w organizacji poświęcają nie tylko 5 dni w tygodniu, ale i wszystkie soboty oraz niedziele.

Cały czas jednak podkreślam że w 90 procentach praca wychowawcza odbywa się w drużynach. I to tam właśnie należy instruktorom maksymalnie pomagać.

— ZHP jest organizacją ideowo-wychowawczą, oddziałującą na młode pokolenie. W tej dziedzinie nie jesteście oczywiście osamotnieni, tak jak drużyny nie mogą działać w próżni...

— Właśnie, skuteczność procesu wychowawczego w dużej mierze zależy od klimatu, w jakim przychodzi funkcjonować instruktorom i ich podkomendnym. Ową atmosferę tworzą: rodzice, instytucje oświatowe, instancje partyjne i inne środowiska z nami zaprzyjaźnione. Instruktorzy muszą po prostu czuć w swym otoczeniu społeczną potrzebę i uznanie własnego działania — z tego czerpać motywację do dalszej pracy.

W tej sferze jest jeszcze dużo do zrobienia... Przykładowo jednak powiem, że bardzo dobrą współpracę działaczy partyjnych z ZHP obserwujemy już na terenie działania hufców: Nowogard i Stargard.

— Jak natomiast przedstawia się współdziałanie Komendy Chorągwi z władzami politycznymi i administracyjnymi woj. szczecińskiego?

— Tu chciałbym podkreślić olbrzymie zaangażowanie się wojewódzkiej instancji PZPR w sprawy naszego związku. Właściwie wszystkie nasze problemy, zgłaszane na cyklicznych spotkaniach są załatwiane.

Bardzo dużą rolę w stwarzaniu optymalnych warunków do pracy programowej ma również Wojewódzka Rada Przyjaciół Harcerstwa.

— O czym będziesz mówił z trybuny konferencyjnej?

— Bieżący rok jest dla nas ważnym rokiem jubileuszowym. Obchodzimy 50-lecie harcerstwa na Pomorzu Zachodnim. Musimy zatem całemu społeczeństwu przybliżyć naszą historię i postacie bohaterów harcerskich tamtych lat. Jednocześnie warto też ukazać udział ZHP w 40-letniej historii ludowego państwa polskiego. I najważniejszy punkt: trwałość naszego bytowania tu, nad Odrą. Jak niegdyś mówiono: „Myśmy tu nie przyszli — myśmy tu wrócili". Obchody naszego święta powinny stać się lekcją patriotyzmu, nie tylko dla dziewcząt i chłopców w harcerskich mundurach.

— Żyjemy w trudnych czasach. Na niedawny kryzys społecznego zaufania nałożyły się spore kłopoty gospodarcze. Jest to z pewnością odczuwalne w codziennej pracy instruktorów z dziećmi i młodzieżą — podczas kontaktów z rodzicami.

— Tu mogę służyć spostrzeżeniami ze swojej pracy. Znacznie częściej niż dawniej komendanci Chorągwi muszą pojawiać się w podstawowych instancjach związku. Instruktorzy i harcerze odczuwają [illegible] potrzebę osobistych rozmów, w trakcie których kształtować trzeba motywację do dalszego działania. Era obiegu papierków z rozkazami, instrukcjami i sprawozdaniami — minęła bezpowrotnie. Realizujemy 4-letni program umacniania podstawowych ogniw ZHP, jakimi są drużyny. Nasz związek w 1986 roku musi być już organizacją silną, skutecznie pozyskującą i szkolącą instruktorów do pracy z dziećmi i młodzieżą, organizacją o strukturze w której nie powinno zabraknąć dobrze pracujących szczepów i drużyn.

— Do końca kadencji władzom harcerskim pozostał jeszcze rok. Jakie najpilniejsze zadania czekają jeszcze na rozwiązanie?

— Przede wszystkim — jak już powiedziałem — do obchody 50-lecia ZHP na Pomorzu Zachodnim. Czeka nas stworzenie kadrowej i materialnej bazy dla Chorągwianej Szkoły Instruktorskiej, Akcja Lato, upowszechnianie społecznej wiedzy o ZHP, propagowanie potrzeby działania instruktorów w samorządowych organach społecznych i politycznych, a także rozpoczęcie przygotowań do kampanii sprawozdawczo-wyborczej (co łączy się z koniecznością wykonania przez wszystkie nasze instancje rozlicznych zadań).

— Dziękujemy za rozmowę.

Henryk MORAWSKI

Choinka u dzieci specjalnej troski

Potrzebne jest wsparcie

W SIEDZIBIE Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet Polskich odbyła się choinka zorganizowana dla podopiecznych Koła Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski działającego przy ZW TPD i zrzeszającego rodziców dzieci upośledzonych umysłowo. Emocji było sporo: najpierw młodzież z koła pokazała maluchom przedstawienie jasełkowe, potem była wspólna z rodzicami zabawa a na koniec przyszedł św. Mikołaj, który wręczył paczki.

W budynku tym raz w miesiącu czynny jest tzw. Ośrodek Wczesnej Interwencji utworzony właśnie dla tych dzieci i ich rodziców. Przyjmujący tam specjaliści przeprowadzają badania i udzielają wskazówek niezbędnych w postępowaniu z niepełnosprawnym dzieckiem. W przyszłości, bezdomny jak na razie ośrodek, przenieść się ma do obiecanego koła przez ZOZ budynku po przychodni przy ul. Rosenbergów. Oby stało się to jak najszybciej, bo pomieszczenia ZW LKP choć bardzo gościnne, są bardzo ciasne.

Działalność ludzi w Kole Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski wymaga jednak finansowego wsparcia, bez którego niewiele mogą zrobić dla pokrzywdzonych przez los podopiecznych. Kilka zakładów nie odmówiło już swojej pomocy. Apelujemy do tych wszystkich, do których trafią pisma zarządu koła, o zrozumienie. Liczy się każda suma pieniędzy, będą one przeznaczone na ważny cel — rehabilitację upośledzonych. **(eb)**

Lepiej niż przed rokiem

Stołczyńscy hutnicy w czołówce krajowej

BEZ wielkiego hałasu i rozgłosu stołczyńscy hutnicy już 20 grudnia w ub. roku wykonali zadania planowe 1983 roku. Ostatnie dni grudnia — to był okres wytwarzania dodatkowej produkcji, która zamknęła się kwotą 140 mln zł.

— Dobre wyniki zawdzięczamy przede wszystkim rytmicznym dostawom surowców — mówi dyrektor naczelny Huty „Szczecin" Stanisław Bogdan. — **Dotyczy to rudy sprowadzanej ze Związku Radzieckiego i Brazylii. Ponadto wprowadziliśmy motywacyjny system płac, który uzależnia zarobki od jakości i ilości wykonywanej pracy. Wdrożyliśmy też w pełni uchwałę Rady Ministrów dotyczącą statusu mistrza w zakładzie.**

Muszę zaznaczyć, że uzyskane wyniki są zasługą dużego zaangażowania kadry inżynieryjno-technicznej i większości załogi. Duży wpływ na to miała też zakładowa organizacja partyjna, która na swoich posiedzeniach omawiała często zagadnienia produkcyjno-ekonomiczne.

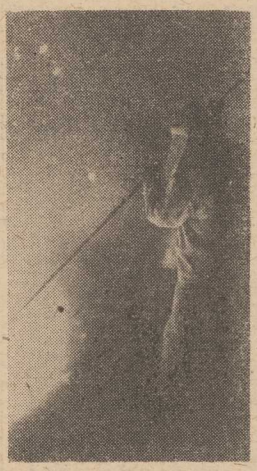

Obok pozytywów występują jednak i trudności. Mimo systematycznego wywiązywania się z dostaw radzieckiego kontrahenta zdarzały się okresy, gdy ze względów na trudności z wagonami kolej z opóźnieniem dostarczała rudę do huty, nie najlepsza była jakość niektórych krajowych surowców takich jak topniki i koks. Gdy do tego dorzucić powszechne kłopoty z brakiem części zamiennych, narzędzi, opon samochodowych — to skala trudności okazuje się być wcale niemała.

W tym miejscu należy jeszcze dodać, że szczególnie pod koniec ubiegłego roku, wystąpiły też poważne braki w zatrudnieniu, co spowodowało konieczność podjęcia pracy w godzinach nadliczbowych przez wielu pracowników. Ta dodatkowa praca w dni wolne i pełna koncentracja ludzi przy wykonywaniu zadań bezpośrednio produkcyjnych, odbiła się niestety negatywnie na zadaniach remontowo-budowlanych.

Rok bieżący, w związku z tym, stać będzie pod znakiem remontów, i to podstawowych urządzeń. Prowadzone będą prace remontowe przy dmuchawie i innych urządzeniach obu wielkich pieców. Oznaczać to będzie, że czysty czas pracy będzie mniejszy w porównaniu do ubiegłego roku. Ale mimo tego w hucie założono utrzymanie tej samej wartości produkcji, a nawet nieznaczne jej przekroczenie w 1984 roku. Będzie to związane z tym, że w bież. roku przewiduje się większy udział bardziej uszlachetnionej rudy brazylijskiej, przy produkcji surówki.

Przewiduje się też pewne inwestycje modernizacyjne. Na oczyszczalni ścieków zostaną zainstalowane dodatkowe urządzenia zmniejszające zanieczyszczenie wód pyłami gazów wielkopiecowych.

Ponadto w ramach programu oszczędnościowego dokonana zostanie mechanizacja tansportu koksu, dzięki czemu w skali rocznej zmniejszy się jego straty o 750 ton.

Na Wydziale Cementowni planuje się uruchomienie automatycznego dozowania wsadu, co poprawi jakość produkcji i wyeliminuje straty. To wszystko wpłynie na obniżkę kosztów wytwarzanego cementu, co z kolei pozwoli na ustalenie konkurencyjnej ceny zbytu, w stosunku do potentatów produkcji cementu.

W hucie myśli się też o przyszłości. W rozpracowaniu znajduje się koncepcja dalszego uszlachetniania surówek hematytowych o niskiej zawartości fosforu, co jest swego rodzaju specjalnością stołczyńskich hutników. Już dziś szlachetne surówki zastępują z powodzeniem importowane jej odpowiedniki, które mają duże zastosowanie przy odlewaniu silników samochodowych i ciągnikowych dla „Ursusa" i FSO.

Rok ubiegły skończył się dla huty jeszcze jednym sympatycznym akcentem. W przededniu Nowego Roku oddano do użytku kolejny blok mieszkalny przy ul. Obotryckiej. Zamieszka tam 55 hutniczych rodzin. Jest to efekt konsekwentnego działania kierownictwa huty od lat, czego najlepszym potwierdzeniem jest fakt, że 80 proc. załogi mieszka w zakładowych budynkach mieszkalnych.

Dynamika wzrostu wydajności pracy w ubiegłym roku w stosunku do poprzedniego wyniosła 5 proc. Nie jest to może wielkość imponująca, ale warto skonfrontować wyniki huty z pokrewnymi przedsiębiorstwami z branży. Wydział Wielkich Pieców ze Stołczyna osiągnął najlepsze wyniki w resorcie w zakresie wykorzystania dysponowanego czasu pracy, natomiast wykorzystanie objętości wielkiego pieca na wyprodukowanie tony surówki stawia wydział na II miejscu w kraju. Nie mają się więc czego hutnicy stołczyńscy wstydzić. Był to dla huty zupełnie niezły rok.

(wab)

ZAWSZE W CZWARTEK — magazyn „Rock, pop, disco, jazz" czyli informacje ze świata muzyki niepoważnej. Stały felieton, konkursy, quizy, fotogramy... Dla Ciebie, dla Niego, dla Was!

Ankieta „Down Beatu"

ROK 1983 mamy już za sobą, ciągle jednak dochodzą do nas echa ankiet czy podsumowań klasyfikujących wykonawców i najciekawsze wydarzenia muzyczne z tego okresu. Jednym z najpoważniejszych zestawień jest klasyfikacja amerykańskiego pisma „Down Beat". Liczą się z nią zarówno krytycy, muzycy jak i szeroka publiczność. Oto wyniki:

Po panteon sławy sięgnął **Stephane Grappelli**, wyprzedzając pod względem ilości punktów następnych na liście — Oskara Petersona i Sarę Vaughan. Grappelli zdobył jednocześnie tytuł skrzypka roku mając na swym koncie trzykrotnie więcej głosów niż następny, znany w naszym kraju Jean-Luc Ponty.

WARTO pokrótce przypomnieć drogę do sławy tego muzyka. Urodzony 26 stycznia 1908 w Paryżu, lata młodości spędził muzykując w różnych klubach całej Francji. Decydującym w jego karierze był kontakt z genialnym cygańskim gitarzystą Django Reinhardtem, nawiązany w 1931 roku w klubach Montparnassu. Efektem tego spotkania był historyczny kwintet „Hot Club De France", powstały w 1934 roku, który to wpłynął na oblicze europejskiej muzyki jazzowej. W czasie wojny Grappelli przebywał w Anglii. W 1953 r. zmarł Reinhardt i Stephane nie bardzo mógł odnaleźć swe miejsce. Pracował, ale starał się zachować dystans w stosunku do wydarzeń w światowym jazzie. Pod koniec lat 60 zintensyfikował swą muzyczną działalność. Na zainteresowanie muzykiem wpłynęło wydanie przez wytwórnię EMI serii 18 płyt zawierającej nagrania Django Reinhardta z nim poczynione. W latach 70 dokonuje sporej liczby nagrań, między innymi z Jeanem-Luc Ponty, Dukem Ellingtonem, Joe Passem i innymi. Uznanie zdobywa szczególnie muzyka utrwalona na festiwalu Montreux w 1973 r.

Grappelli jest jednym z najznakomitszych muzyków, którzy grali jazz na skrzypcach. Trzeba wspomnieć, że jest także doskonałym pianistą. Na przyznanie zaszczytnego tytułu wpłynąć musiały recenzje ze światowego tournee Grappelly'ego, które odbył w ub. roku.

A OTO zestawienie niektórych wyników w poszczególnych kategoriach ankiety „Down Beatu".

Muzyk jazzowy roku: 1. Wynton Marsalis, 2. Miles Davis, 3. Pat Metheny. Na pozycji 8 znajduje się Polak Adam Makowicz, przebywający od pewnego czasu w USA.

Pop-rockowy muzyk roku: 1. Donald Fagen, 2. Michael Jackson, 3. Sting.

Soulowy muzyk roku: 1. Michael Jackson, 2. Stevie Wonder, 3. Ray Charles.

Jazzowy album roku: 1. Miles Davis — Star (Columbia), 2. Herbie Hancock — Quartet (Columbia), 3. Wynton Marsalis — Think of One (Columbia).

Pop-rockowy album roku: 1. Police — Synchronicity (A and M), 2. Donald Fagen — The Nightfly (Warner Bros), 3. Michael Jackson — Thriller (Epic).

Big-bandy: 1. Count Basie, 2. Akiyoshi/Tabackin, 3. Rob McConnell's Boss Brass.

Zelektryfikowana grupa jazzowa: 1. Weather Report, 2. Pat Metheny Group, 3. Miles Davis.

Grupy pop-rockowe: 1. Police, 2. Talking Heads, 3. Men At Work.

WYNIKI tej ankiety zbieżne są z propozycjami muzycznymi Polskiego Radia. Wykonawcy oraz zespoły znajdujące się na dalszych pozycjach są jednak w naszym kraju mało znane i czekają na odkrycie.

Ilustracje muzyczne do ankiety „Down Beat" zostaną przedstawione na Pomorskiej Giełdzie Płyt w najbliższą niedzielę w szczecińskim Zamku od godz. 16 do 18.

Dariusz STĘPIEŃ

Franek Kimono na LP i kasecie

NA DRUGIEJ pozycji listy przebojów „Trójki" znajduje się kolejny przebój Franka Kimono — **„Pola monola"**, a już następne nagranie zdobywa popularność. **„Tankowanie nocą"** nie wątpliwie stanie się hitem, jak i poprzednie utwory śpiewane przez Piotra Fronczewskiego. Wszystkie one **znalazły się na longplayu który niebawem ma się ukazać w sprzedaży.** Podobno jest już także kaseta. Do Szczecina jednak jeszcze nie dotarła. (j)

Zwierzenia pana Manna

ZNANY prezenter radiowy **Wojciech Mann** udzielił niedawno obszernego wywiadu tygodnikowi „ITD". Zapytany o „winnego" stanu gustów muzycznych młodych, odparł:

— Wszyscy są winni: ten co śpiewa, cenzuruje, nagrywa, robi płytę, taśmę, jest inżynierem w radiu, prezentuje muzykę itd. itp.

I dalej: — Chyba nie wszyscy wiedzą, że 99 procent muzyki na antenie to odtwarzanie naszych prywatnych płyt. Do wszystkich profesjonalnych rozgłośni na Zachodzie przychodzą całe pudła płyt i wtedy rzeczywiście można lansować różne piosenki. Z konieczności więc wyspecjalizowałem się w muzyce polskiej i anglojęzycznej, bo te płyty jeszcze jakoś zdobywam. Muszę jeszcze dodać, że jest to sytuacja żenująca, że my ścigamy się jak psy wyścigowe by jako pierwsi zdobyć jakąś rewelacyjną płytę i nadać ją na antenie.

Hendrix i Ross

JAZZFANI mogą sądzić, iż chodzi o część znanego w latach sześćdziesiątych kwartetu Lambert — Hendrix — Ross, ale rzecz dotyczy radiowych programów poświęconych **Jimi Hendrixowi** i **Dianie Ross.** Właśnie dziś o godz. 24 (pr. II) **niezapomniane nagrania Hendrixa,** natomiast **nowa płyta Diany Ross** zaprezentowana zostnie w niedzielę, pr. III, godz. 14.15.

Co słychać?

POJAWIŁA się na ubiegłorocznym festiwalu w Opolu w zupełnie nowym wcieleniu artystycznym i znikła. Nie wiemy, czy nagrywa nowe piosenki, czy występuje za granicą. Zatem — co słychać, pani Zdzisławo?

Wideo-biografia Elvisa Presley'a

NA LISCIE bestsellerowych wideokaset pojawił się 144-minutowy film zatytułowany **„This Is Elvis"**. Jest to filmowa biografia nieżyjącego od kilku lat króla rock and rolla. Fachowcy film skrytykowali, lecz to wcale nie wpłynęło na jego popularność. Fanom filmowa opowieść podoba się bardzo, między innymi dlatego, że Presley śpiewa ponad 30 swoich najlepszych piosenek. Prócz tego „This Is Elvis" zawiera wiele sekwencji dotąd nigdzie nie prezentowanych. (j)

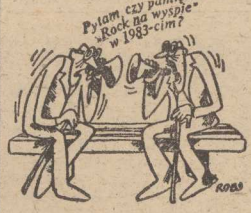

SERGE JACQUEMARD

REQUIEM DLA KRÓLA ZBRODNI

Przekład Wojciech Ludwikowski

63

Harry Shulz stanął nagle jak wryty. Spostrzegł Barichę.

— Na co czekasz? — wściekał się Frank Zuberg.

— Dziewczyna tu jest.

Baricha stała tyłem do niego przy wejściu do restauracji. Zrobił krok naprzód w jej kierunku. W tym samym momencie zobaczył mężczyznę. Coś mówił do Barichy. Harry'ego ze zdumienia złapała czkawka.

Barto Scalisio!

Taki sam, jakiego widział w Singapurze.

— Do licha — przeklął w myśli — ten facet to diabeł wcielony! Jak on to zrobił, żeby ujść cało ze zbombardowanego zamku?

— Oto i oni — usłyszał krzyk Barichy.

Widział, jak Barto wyciąga pistolet spod pachy i celuje przed siebie.

— Zabij ich wszystkich — krzyczała Baricha — przede wszystkim ją!

Czworo ludzi wyrosło nagle przed Bartem i Barichą. Dwóch mężczyzn i dwie kobiety.

Wśród nich Harry rozpoznał dziewczynę, która towarzyszyła Sycylijczykowi w Singapurze. To w nią wycelował Barto pistolet. Jeden z mężczyzn, stojący obok dziewczyny, rzucił się do przodu.

Barto się zachwiał i wylądował na siedzeniu. Ale pistolet ciągle trzymał w ręce.

Padł strzał. Drugi mężczyzna zachwiał się i upadł, wypuszczając z ręki broń. Baricha natychmiast podniosła ją.

Harry Shulz strzelił.

Kula trafiła Bartą Scalisio w prawą skroń i rozwaliła mu czaszkę. Żeby nie igrać ze złym losem, Harry posłał mu jeszcze dwie dalsze kule w głowę.

Baricha wytrzeszczyła oczy i wycelowała w stronę Harry'ego. Kula Franka Zuberga trafiła ją między oczy, druga w wierzchołek czoła. Jakby czerwona aureola otoczyła jej włosy. Poleciała do tyłu.

264

Mężczyzna, który wylądował u stóp Barta Scalisio był obryzgany krwią. Wymiotował na nieskazitelnie wyczyszczone buty Sycylijczyka.

Dziewczyna, która była z Bartem w Singapurze, zupełnie roztrzęsiona, stała oparta o ścianę. Druga pochylała się nad mężczyzną, trafionym kulą Barta.

Harry Shulz ogarnął całą scenę jednym rzutem oka.

— Chodź — rzucił do Franka Zuberga — nie mamy tu już nic do roboty.

Schowali broń, wyszli z restauracji i rzucili się w tłum.

— Tym razem — powiedział sobie Harry — Barto Scalisio jest martwy i to martwy na fest.

Miał sobie za złe swoją słabość do Barichy. Raz jeden naruszył żelazną zasadę: nigdy zanadto nie ufać kobietom...

W każdym bądź razie jeszcze nie pora wystawać w biurze pośrednictwa pracy. Jeszcze raz udało mu się wykonać „kontrakt".

* * *

— Dostać w ramię! — przeklnął Wayne Sandborg — Łotr nad łotry, i to w rękę, która trzymała spluwę.

— I co z tego? — uspakajała go Kate — kto inny wykonał robotę.

— Pewniak... — westchnął Wayne — Miał rację Joe LaCasa. Stuprocentowy pewniak!... Ale na miły Bóg, kto to może być? Nie ma go w kartotekach, jestem pewien, miałem czas obejrzeć jego twarz.

Karetka stanęła przed szpitalem.

— Gdzie Brenda? — zapytał, gdy pielęgniarze wyciągali nosze.

— Na policji. Z Patrickiem Baudouinem. Wóz policyjny jechał też zresztą za nimi. Myślisz, że jakoś wyplączemy się z tego?

(cdn)

Niezwykła wyspa

72)

Rys. Janusz CHRISTA

Polska — Szwecja 21:25

Druga porażka w Pucharze Świata

REPREZENTACJA Polski w piłce ręcznej poniosła drugą porażkę podczas rozgrywanego w Szwecji Pucharu Świata. W środę Polacy zmierzyli się w Norrkoeping z zespołem Szwecji, przegrywając 21:25 (9:11).

Zgodnie z przewidywaniami, Szwedzi, występujący przed swoją publicznością, okazali się bardzo wymagającym przeciwnikiem. Mecz toczył się w szybkim tempie, ale obie drużyny grały czysto. Atutem Szwedów było bardziej urozmaicone rozgrywanie piłki w ataku. Z polskich zawodników jedynie Waszkiewicz znajdował receptę na przebicie się przez szczelną obronę przeciwników i aż 9 bramek zdobył z gry.

W drugim meczu grupy „A" faworyt imprezy, zespół ZSRR pokonał RFN 19:13 (9:5). Piłkarze ręczni ZSRR prowadzą więc w tabeli grupy, lecz wyprzedzają Szwecję tylko lepszym stosunkiem bramek. Polska i RFN mają już po dwie porażki.

Spotkanie w Urzędzie Wojewódzkim

Laureaci plebiscytu „Kuriera" gośćmi wojewody

WCZORAJ w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się tradycyjne spotkanie wojewody szczecińskiego Stanisława Malca z gronem laureatów XXX plebiscytu Czytelników „Kuriera" na 10 najlepszych sportowców i 3 najlepszych trenerów Ziemi Szczecińskiej w roku 1983.

WITAJĄC przybyłych zawodników, trenerów i działaczy wojewoda stwierdził m. in. iż: **laureaci plebiscytu, najlepsi sportowcy naszego regionu, stanowią dla swych rówieśników wzór młodych ludzi, którzy dzięki systematycznej pracy pod okiem doświadczonych wychowawców, doszli do znaczących sportowych osiągnięć. Społeczeństwo, które wybrało was do grona najlepszych — kontynuował mówca — w pełni doceniło ten trud. Jednocześnie obywatele mają prawo żądać jeszcze lepszych wyników. Wiemy, iż wielu spośród was pracuje w trudnych warunkach. Staramy się je — w miarę możliwości — stale polepszać. Mają one bowiem istotny wpływ na postępy, jakich od was oczekujemy. Nie tylko od nich jednak, ani nie od samego talentu, zależą sukcesy. O nich decyduje bowiem przede wszystkim rzetelna, solidna praca, dzięki której można dorównywać najlepszym.**

S. MALEC zwrócił też uwagę na ogromne społeczne znaczenie sportu oraz jego funkcje integracyjne, stwierdzając m. in. iż: **wszyscy przecież, bez względu na wiek i poglądy, zawsze jesteśmy sercem z naszymi narodowymi i szczecińskimi drużynami. Zawsze życzymy im sukcesów, przeżywając jednocześnie ich porażki.**

Następnie w luźnej, sympatycznej rozmowie, co jest już dobrą tradycją wszystkich spotkań środowiska sportowego z wojewodą, żywo interesującym się (nie tylko z racji pełnionego urzędu) występami naszych zawodniczek i zawodników sportowcy i trenerzy podzielili się swoimi refleksjami, dotyczącymi ich ubiegłorocznych jak i tegorocznych startów. Mówili o swoich zamierzeniach i szansach ich realizacji, o codziennych warunkach podnoszenia swych umiejętności.

Siatkarz Stali Stocznia **Janusz Wojdyga** stwierdził m. in. iż obecnie, po I rundzie, którą jego zespół zakończył na 3 miejscu, cała drużyna chce tę lokatę utrzymać. Teraz tylko o tym myślimy, a nie o... utrzymaniu się w ekstraklasie co jeszcze nie tak dawno było naszym celem.

Piłkarki Pogoni — **Teresa Żurowska i Mirella Mierzejewska** mówiły o wyrzeczeniach, które warto było ponieść by osiągnąć sportowe sukcesy. Ich trud zaowocował bowiem wywalczeniem tytułu mistrzyń Polski — przez drużynę Pogoni oraz drugiej lokaty — przez polską reprezentację, w której obie grały na mistrzostwach świata grupy B w Katowicach.

W dłuższej rozmowie z **Markiem Leśniakiem**, piłkarzem Pogoni, wojewoda stwierdził iż: **w tym sezonie zespół morskiego klubu stoi przed wielką szansą zdobycia tytułu mistrza Polski. Musicie o to powalczyć, bardziej uwierzyć w swoje siły. Nie będziemy robić tragedii, gdy wam się to nie uda. Zróbcie jednak wszystko by tę szansę wykorzystać.** Mówiąc o licznym gronie piłkarzy Pogoni, należącym do kadr narodowych wojewoda położył mocny akcent na patriotyczne i obywatelskie obowiązki reprezentantów kraju, na których godną postawę liczą wszyscy obywatele.

Trener piłkarek **Zenon Łakomy** poruszył sprawę budowy w Szczecinie hali sportowej z prawdziwego zdarzenia.

Odpowiadając, wojewoda Stanisław Malec stwierdził, że władze wojewódzkie nieustannie mają tę sprawę na uwadze. Gdy tylko sytuacja gospodarcza na to pozwoli podjęte zostaną w tej mierze określone działania.

Trener kolarzy Gryfa **Waldemar Mosbauer** z troską mówił o przygotowaniach torowców do Igrzysk Olimpijskich, o dwuwładzy (W. Mosbauer prowadzi wespół z J. Beklem kadrę narodową — dop. red.) w centralnym szkoleniu, która w sytuacji, gdy ja — jak mówił — i mój kolega mamy inne koncepcje szkoleniowe, rodzi obawy o ostateczne efekty. Zwracając uwagę na kłopoty sprzętowe — np. jedna obręcz kosztuje 130 DM, W. Mosbauer stwierdził, iż w klubie pracuje się m. in. nad udoskonaleniem konstrukcji rowerów torowych. Przypomnijmy, że tu właśnie zrodziła się popularna „koza" gryfowskiego mechanika — L. Rychtarskiego.

Trener piłkarzy Pogoni **Eugeniusz Ksol** mówił, że obawia się iż niektórzy zawodnicy niebawem zechcą grać za granicą, stąd już dziś ustawia tok przygotowań w ten sposób by nie pozostać bez dublerów. E. Ksol powiedział także iż nie ma z zespołem większych problemów wychowawczych, apelował o dobre przygotowanie organizacyjne meczu Polska — NRD (drużyny olimpijskie), który odbędzie się 4 kwietnia w naszym mieście. Chcemy by był to mecz sezonu przy pełnych trybunach. Nasi zawodnicy, których przecież w kadrze, z która i ja współpracuję — nie brak, najlepiej czują się wtedy gdy na trybunach jest dużo widzów. Opiekun piłkarzy Pogoni poruszył też sprawę oświetlenia na stadionie, którego moc uniemożliwia przeprowadzenie transmisji telwizyjnych ze spotkań przy nim rozgrywanych.

NA zakończenie spotkania wojewoda wręczył laureatom nagrody w postaci albumów, dziękując jednocześnie organizatorom plebiscytu za jego przeprowadzenie. **(jg)**

Olimpijczycy przegrali z reprezentacją Grecji

NA stadionie Karaiskakis w Atenach rozegrany został w środę towarzyski mecz piłkarski, w którym drużyna naszych olimpijczyków zmierzyła się z pierwszą reprezentacją Grecji. Spotkanie miało więc spory ciężar gatunkowy zważywszy, że Grecy będą przeciwnikiem Polaków w eliminacjach Mundialu — 86. Mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy 1:0 (0:0).

* * *

W KOLEJNYM meczu turnieju piłkarskiego o puchar Nehru w Kalkucie reprezentacja ChRL pokonała Rumunię 2:1 (1:0). Piłkarze Chin potwierdzili swe walory i odnieśli w pełni zasłużone zwycięstwo.

AKROBATYKA lub jak kto woli balet na nartach nie znajduje w Polsce zbyt wielu zwolenników. Może to wina pogody, która rzadko sprzyja, przynajmniej ostatnio, uprawianiu zimowych sportów, a może też brak utalentowanych i co tu dużo mówić odważnych i świetnie znających technikę jazdy i skoków na nartach ludzi.

Ponieważ w tym roku zima nam wyraźnie nie dopisuje, popatrzmy jak fantastycznie potrafią jeździć na partach za granicą.

CAF

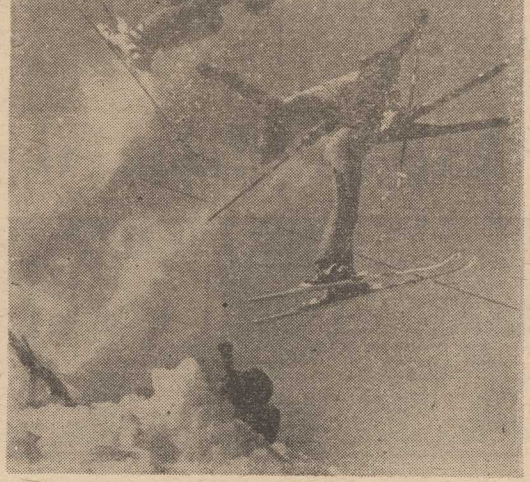

Raport o stanie szczecińskiej kultury fizycznej 10)

Futbolu blaski i... cienie

PIŁKA NOŻNA — z popularnych najpopularniejsza dyscyplina sportu — to temat rzeka, o którym można mówić i pisać w nieskończoność, nie wyczerpując w całości zagadnienia. Ogromne nią zainteresowanie, zarówno ze strony ruchowo uzdolnionej młodzieży jak i wielkich rzesz kibiców sprawia, że jest ona nie tylko sportowym lecz również jednym z kulturowych i socjologicznych fenomenów naszych czasów. **Przez pryzmat futbolu i zjawisk w nim występujących oraz jego moralnego oblicza ocenia się często całą naszą kulturę fizyczną.** Na pewno nie jest to sprawiedliwe, choć trudno się temu dziwić. **Futbol ma bowiem większą publiczność niż wszystkie pozostałe dyscypliny sportu razem wzięte. Jest więc pod stałą obserwacją i pręgierzem opinii publicznej, stanowiąc jednocześnie dla wielu środowisk miejskich, wiejskich czy zakładowych szansę nobilitacji.**

POWSZECHNE niemal pragnienie posiadania dobrej drużyny piłkarskiej powoduje stałą, intensywną pogoń za wynikami, która niestety, nie zawsze jest grą fair. To co nie wychodzi na boisku próbuje się bowiem niekiedy załatwić innymi sposobami... Mamy też w tym sporcie do czynienia ze zjawiskiem odwrotnym, polegającym na zachowywaniu (głównie z powodów finansowych) średniej pozycji w ligach, nie przemeczaniu się i mydleniu oczu ambitnymi planami. Często bowiem bardziej to średniactwo się opłaca niż wychodzenie na wysokie pozycje, których utrzymania później domagają się kibice. Nasza piłka staje się też coraz bardziej skomercjalizowana. Mamy bowiem w tym sporcie do czynienia z przepływami ogromnych kwot transferowych, nieuzasadnionymi wypłatami premii, niedzielami cudów, zagranicznymi kontraktami w liczbie większej niż w innych dyscyplinach.

Takie jest w dużym skrócie ogólne widzenie futbolu, najbardziej popularnej i masowej dyscypliny, mającej jednocześnie opinię sportu w którym najwięcej różnego rodzaju machinacji.

JAK zatem na tym ogólnym tle rysuje się obraz szczecińskiej piłki?

Myślę, że możemy z satysfakcją odnotować przede wszystkim fakt, iż **nasz okręg odgrywa liczącą się rolę na piłkarskiej mapie kraju. To wynika z poziomu, dzięki któremu powstała w Szczecińskiem wręcz wzorowa konstrukcja futbolowej piramidy.** Na jej szczycie mamy I-ligową Pogoń, za nią dwie „jedenastki" II-ligowe: Chemika Police i Stal Stocznię, a piętro niżej — na trzecim „froncie" usadowione są trzy nasze zespoły: Arkonia, Błękitni Stargard i Flota Świnoujście. Dalej natomiast — 14 drużyn w klasie okręgowej, 28 w A klasie, 60 w B i 122 w C. Nadto 5 zespołów w lidze międzywojewódzkiej juniorów, 14 w juniorskiej okręgówce, 27 w A i 60 w B klasie tej grupy wiekowej, 56 „jedenastek" trampkarzy i 6 młodzików. **Ogółem tworzy to liczbę około 400 drużyn, broniących barw 104 klubów.**

GENERALNIE rzecz biorąc, choć może jeszcze nie idealnie lecz całkiem dobrze układa się u nas współpraca piłkarskiej czołówki z innymi klubami. Istnieje bowiem coś w rodzaju niepisanego prawa „pierwokupu" upatrzonych przez liderów naszego futbolu zawodników. Nie zawsze te transfery dochodzą co prawda do skutku, niemniej jednak poza przypadkiem Wragi, który zamienił Błękitnych na Widzew, pozostałe najczęściej nie odbywały się wbrew intencjom piłkarskiej czołówki. Gdy już jesteśmy przy kwestii współpracy ligowców z terenem pragniemy zwrócić uwagę iż — naszym zdaniem — penetracja tego obszaru przez wiodące kluby województwa — w poszukiwaniu utalentowanej młodzieży — jest niedostateczna. Szerszej kwestię tę omówimy w II części naszych futbolowych rozważań, którą zamieścimy w jutrzejszym numerze.

DO atutów szczecińskiego futbolu wypada niewątpliwie zaliczyć również i to, że **jest on u nas jedną z nielicznych dyscyplin sportu, w która bardzo mocno zaangażowane są środowiska spoza samego miasta Szczecina.** Nasz teren, ogólnie rzecz biorąc, słaby sportowo, w futbolu reprezentowany jest w rozgrywkach centralnych przez trzy pozaszczecińskie drużyny: II-ligowego Chemika (zastąpił tu Arkonię, dzięki czemu nie straciliśmy w tej grupie rozgrywkowej stanu posiadania — to też dowód prężności naszej piłki) oraz dwóch III-ligowców — Błękitnych Stargard i Flotę Świnoujście. Pozycja piłki jest więc w terenie ilościowo najmocniejsza, a jakościowo ustępuje jedynie stargardzkiej lekkiej atletyce i nowielickiemu jeździectwu.

O FUTBOLU mówi się bardzo dużo różnych złych rzeczy. Po „trzęsieniu ziemi" jakie nawiedziło I-ligowe kluby — myślimy tu o kontroli GKKFiS, okazało się, że szczecińska Pogoń, choć nie jest czysta jak łza, to jednak na tle innych wypadła korzystnie. Ten fakt, a także brak u nas jakichś większych futbolowych afer, upoważnia do stwierdzenia iż **szczecińska piłka jest względnie solidna.** Na pewno wiele osób biorąc pod uwagę np. parę dziwnych wyników Pogoni, różne naciski wywierane na arbitrów zarówno przez działaczy jak i kibiców, uzna to stwierdzenie za wielce dyskusyjne. Dopóty jednak różne „tajemnice" krążące wśród kibiców na temat tego kto ile wziął do własnej kieszeni za taki czy inny transfer, czy też kto sprzedał określony mecz — nie zostaną udowodnione, należy te informacje traktować wyłącznie jako plotki. Mając dowody — zmieniimy zdanie.

SZCZECIŃSKA piłka jest — jak powiedzieliśmy — względnie solidna. Wielu jej przedstawicieli trudno jednak zakwalifikować do grona dżentelmenów. Szczególnie dotyczy to zawodników nieligowych grup rozgrywkowych, w których (w rundzie jesiennej) **po nad 500 graczy dopuściło się różnego rodzaju przewinień,** karanych upomnieniami, nagannami czy dyskwalifikacjami. Tych ostatnich było ok. 30 (od 3 miesięcy do 1 roku), głównie za rękoczyny i ubliżanie arbitrom oraz rywalom. Nie było natomiast (tak przynajmniej wynika to z komunikatu OZPN) przypadków usuwania z boisk terenowych pijanych graczy, co dawniej wcale do rzadkości nie należało.

PODANE wyżej liczby są wyższe niż np. w I rundzie sezonu minionego, w trakcie którego ukarano mniej zawodników. Niestety **chamstwa mamy na naszych piłkarskich boiskach więcej.** Również i na trybunach. Ubliżanie arbitrom i graczom drużyny przeciwnej to niemal „normalka". Na meczu Pogoń — Lech doszło nawet do uderzenia zawodnika poznańskiej „jedenastki" klamką. **Z tym trzeba walczyć w sposób bardziej zdecydowany.**

Zarówno u nas, jak i w innych regionach kraju, futbol to sport wielkich kontrastów, które wynikają głównie z tego, że mamy w tej dyscyplinie do czynienia zarówno z zawodowstwem jak i amatorstwem. Gdzie biegnie granica trudno powiedzieć, różnie bowiem w różnych klubach z tym bywa. U nas — jak twierdzi OZPN — statystycznie wygląda to w ten sposób, że ok. 97 procent piłkarzy, a mamy ich około 12 tys., nie korzysta z finansowego wsparcia w postaci stypendiów czy innych apanaży. W piłce więc jak w życiu — nie wszystkim po równo. I słusznie. Liczy się bowiem poziom. Nie każdy więc futbolista (niektórzy w niższych klasach dokładają do tej zabawy z własnej kieszeni co warto sobie uzmysłowić), to nie krezus, choć tych ostatnich to nawet ponoć i w Pogoni nie ma (?) — jak twierdzą jej działacze, ale to już inna sprawa, sprawa wynagradzania zawodników.

PROBLEM dyskusyjny to i niełatwy do rozwiązania w sytuacji, gdy mamy do czynienia z międzyklubową w tej materii konkurencją. Jedno jest pewne, że komercjalizację piłki trzeba zatrzymać na pewnym poziomie, zwalczać postępowanie niezgodne z zasadami współżycia społecznego, czy też łamanie przepisów. Ma być przede wszystkim uczciwie. Za rzeczywiście dobrą grę — dobra płaca. Nie na kredyt jednak i nie tym, na których mecze przychodzi garstka kibiców. Polska, a także szczecińska piłka nożna musi się zacząć bardziej liczyć ze społecznym zapotrzebowaniem i wzmóc troskę o kibiców.

Jacek GRAŻEWICZ

(Dokończenie w jutrzejszym numerze)

CZWARTEK,
19 STYCZNIA
DZIŚ:
Henryka, Mariusza
JUTRO:
Fabiana, Sebastiana

POGODA

ZACHMURZENIE umiarkowane, temp. do 3 st. Wiatry słabe i umiarkowane, południowo-zachodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1014 hPa (761 mm Hg). W ciągu dnia wzrost ciśnienia.

TEATRY

POLSKI (Mała Scena) „Klucz od przepaści", g. 19; **WSPÓŁCZESNY** (tel. 423-75) „Nie-boska komedia", g. 18; **MUZYCZNY** (tel. 889-02) „Baron Cygański", g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Cały ten zgiełk", g. 15 — USA, l. 15; piątek: g. 10, 12.30, 15; „Dreszcze", g. 18, 20.15 — pol., l. 18; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Gorączka sobotniej nocy", g. 15, 17.15, 19.30 — USA, l. 15 (czwartek i piątek); **KOSMOS** (tel. 380-03) „Poszukiwacze zaginionej arki", g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — USA, l. 12 (czwartek i piątek); **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Jak Iwanuszka szukał cudu", g. 15 — radz.; „Rój", g. 16.30 — USA, l. 12; **POLONIA** (tel. 221-834) „Zielone lata", g. 14 — pol., l. 12; „Śmierć na żywo", g. 16, 18.30 — fr., l. 18 (czwartek i piątek); **PIONIER** (tel. 475-02) „Wakacje z duchem", g. 10 — pol.; „Błękitna płetwa", g. 11, 12.30 — austral.; „Bez skrupułów", g. 14, 16 — fr., l. 15; „Karate po polsku", g. 18, 20 — pol., l. 18 (czwartek i piątek); **DRUŻBA** (tel. 356-05) „Szajka", g. 17, 19 — bułg., l. 15; **ZAMEK** (kino studyjne) „Jesienna sonata", g. 17, 19 — szw., l. 15; **PROMIEŃ** (tel. 374-95) „Wystarczy być", g. 16, 18, 20 — USA, l. 15; **MARS** — „Powrót straconych", g. 16 — jug., l. 12; „Policjantka", g. 18, 20 — fr., l. 18; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Chłopcy z Placu Broni", g. 17 — węg.-USA; „Obcy — 8 pasażer Nostromo", g. 19 — ang., l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Komandosi z Nawarony", g. 17.15, 19.30 — ang., l. 15; **1 MAJ** (Żydowce) „1941", g. 18 — USA, l. 15; **GRYF** (Gryfino) „Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierż. Peppera" — USA, l. 12; „Z tobą bawi mnie świat" — CSRS; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) „Kaskader z przypadku" — USA, l. 18; „Strzały Robin Hooda" — radz., l. 12; **WISŁA** (Goleniów) „Mefisto" — węg.-RFN, l. 15; „Ostrze na ostrze", pol., l. 12; **WENUS** (Goleniów) „Chiński syndrom" — USA, l. 15; **INA** (Stargard) „Odwet" — pol., l. 18; „Oko proroka" — pol.-bułg., l. 12; **DAR** (Stargard) „Sprawa Kramerów" — USA, l. 15; „Dzieci wśród piratów" — jap.
REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka polska XX-lecia międzywojennego; Władztwo Książąt Pomorskich; Malarstwo Rafaela Santi w grafice XVII—XIX w.; Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra, dawna porcelana — g. 10—17; **STAROMŁYŃSKA 1** — Polskie malarstwo współczesne; Grafika japońska dzisiaj — g. 10—17; **WAŁY CHROBREGO 3** — Fetysze gwoździowe plemienia Bakongo (Zair); Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Instrumenty i pomoce nawigacyjne; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Okręt w sztuce; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Budda i Bodhisattva — g. 10—17; **PLAC RZEPICHY** — Oddział Historii Miasta: Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; 100 lat ruchu robotniczego w Polsce; Kombatanci i 12 Dywizja w fotografii; Koncepcja programowo-przestrzenna Podzamcza w Szczecinie — wystawa pokonkursowa — g. 10—17; **KLUB „KIERUNKI"** — Mariacka 6/8 — Malarstwo Ludwika Piosickiego — g. 17—20; **ZAMEK BWA** — Malarstwo Jerzego Zabłockiego (Gdańsk); Plakaty Franciszka Starowieyskiego z kolekcji Krzysztofa Dydo; Rzeźba Wiktorii Iljin — g. 9—17.

„KURIER SZCZECIŃSKI" dziennik RSW Prasa - Książka - Ruch. WYDAWCA — Szczec. Wydawnictwo Prasowe TELEFONY: centrala - 430 21 sekretariat: 457 41 sekretarz redakcji 467-21 dz. miejski 462-35 dz. sportowy 379-50 dz. łączności z Czytelnikami 450-21 OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin pl. Hołdu Pruskiego 8 tel. 394-34.
C-6

DYŻURY

SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — III Pomorzany, Zdunowo; WEWN., POŁOŻNICTWO, GINEKOLOGIA — rejonowe.
PRZYCHODNIE
DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 20—8; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; ul. Nad Odrą 20 — g. 8—16.
APTEKI
PL. GRUNWALDZKI 42 (dod. odtrutki) tel. 345-51; MARCINA 1 — tel. 222-109; STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — tel. 239-422; PODJUCHY, pl. Wolności 5 — tel. 612-820.
INFORMACJE
SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7.30—17, OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel. 777-60, g. 8—13, KOLEJOWA — tel. 935, USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 — g. 7.30—15.30, RUCH STATKÓW — tel. 918, STAN DRÓG PUBLICZNYCH — tel. 980.
POGOTOWIA
RATUNKOWE — tel. 999, MO — tel. 997, STRAŻ POŻARNA — tel. 998, DROGOWE — tel. 981, DŹWIGOWE — tel. 982, ELEKTROWNI — tel. 991, GAZOWE — tel. 992, WODNO-KANALIZACYJNE — tel. 994, LOKATORSKIE — tel. 986.
STACJE BENZYNOWE
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Mickiewicza, Kadłubka (taxi), Ku Słońcu, Eskadrowa, Chopina, Kopernika. POZOSTAŁE STACJE czynne w godzinach 6—21.

TELEWIZJA

15.45 „Rzemieślnicy". 16 „Paragraf X". 16.30 Wiadomości. 16.40 Dla młodych widzów „O mnie, o tobie, o nas". 17.05 Film pol. „Tylko Kaśka". 17.30 Poligon. 17.55 TV inf. wydawniczy. 18.05 Interstudio. 18.30 Sonda. 19 Dobranoc. 19.10 Pr. publicystyczny. 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Film NRD „Telefon 110". 21.30 Program publicystyczny. 22 Komentarze. 22.25 „Pegaz". 23.05 Dziennik.

PROGRAM II

17 Wiadomości. 17.10 „Spróbuj sam". 17.30 „Lekcja". 17.30 Pr. publicystyczny. 18 Krajobraz kultury. 18.30 Kronika (lok.). 19 Przeboje Dwójki. 19.10 Klub piłkarski Antoniego Piechniczka. 19.30 Dziennik. 20 Express reporterów. 20.15 Filharmonia Dwójki — III koncert fortepianowy L. van Beethovena. 21.15 Wydarzenia. 21.30 Film NRD „Telefon 110" — kino poliglotów. 22.50 „Obrona Sokratesa".

PIĄTEK

6 i 6.30 TTR. 9.30 Film węg. „Morze" cz. 3. 11 dla kl. 1—2 „Winniśmy im pamięć". 11.55 Wiedza obywatelska. 12.50 Dla kl. I zabawki elektromechaniczne. 13.30 i 14 TTR. 15.25 NURT — Najnowsza historia Polski — Władysław Gomułka. 16 Telekino. 16.30 Wiadomości. 16.40 Encyklopedia TDC — Ziemia. 17.05 „Piątek z Pankracym". 17.30 Film bułg. „Historia prawie miłosna". 19 Dobranoc. 19.10 „Na chłopski rozum". 19.30 Dziennik. 20 Monitor Rządowy. 20.30 Film węg. „Morze". 21.30 Zawsze po 21. 22 Komentarze. 22.30 „Kobieta interesu". 23.20 Dziennik.

PROGRAM II

17 Wiadomości. 17.10 Ludzie i ich pasje. 17.30 Pr. publicystyczny. 18 Promocje ekranowe Henryka Kluby. 18.30 Kronika (lok). 19 Przeboje Dwójki. 19.10 Teleturniej. 19.30 Dziennik. 20 „Za kierownicą". 20.15 5 lat orkiestry rozrywkowej PRiTV. 21.15 Wydarzenia. 21.30 Film NRD „Suturp".
UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.55 „Za kulisami". 16.25 Hobby. 17.15 Pr. wojskowy. 18 Świat zwierząt. 18.30 Omówienie programu. 19 Magazyn motoryzacyjny. 19.30 Kronika. 20 Studio przebojów. 21.20 Film radz. „Rallye". 22.50 Kronika.
PROGRAM II
17 Film dokum. „Lenin na Syberii". 18 Film TV radz. „Młodzi na pokładzie". 19 Film TVP „Królowa Bona". 19.50 Trzy gitary. 20 Film „Plotka i miłość". 21.30 Kronika. 22 Nowe nagrania.
PIĄTEK
7.55 J. rosyjski. 9.25 Kronika. 10 Przeboje. 11.15 „24 godziny poszukiwań". 12.10 Magazyn motoryzacyjny. 15.25 „Rock w roku 84". 16.25 Przegląd. 17.15 Rozmaitości. 17.45 Film TV „Niezwyciężone miasto". 19 Dzikie zwierzęta. 19.30 Kronika. 20 Film „Front bez litości". 21 Film USA „Ślad sokoła". 22.35 Kronika. 22.50 Sport.
PROGRAM II
17.10 J. rosyjski. 18 i 18.25 J. angielski. 19 Koncert życzeń. 20 Film fr. „Antoni i Antonina". 21.30 Kronika. 22 Film „Agnes idzie na śmierć".

PROGRAM ZSRR
(program satelitarny)

14.35 Spotkanie z marszałkiem artylerii. 15.30 Nauka gry w szachy. 16 Twórczość ludowa. 16.45 Wiadomości. 17 Wszechnica leninowska. 17.30 Nasze dzieci. 17.40 Wieczór poezji. 19 Dziennik. 19.35 D.c. wieczoru poezji. 20.40 Wiadomości. Do g. 24 — program nocny.
PIĄTEK
8.15 Utwory S. Rachmaninowa. 12.50 Filmy dokumentalne. 13.35 Film muzyczny. 14.10 Film dla dzieci „Dym w lesie". 15 Stadion dla wszystkich. 15.30 Film dokumentalny „Picknic". 16.30 Na każdym rysunku — Słońce. 16.45 Wiadomości. 17 Przed wyborami. 17.15 Etiuda filmowa „Zimowy dzień". 17.25 Film „Oficerowie". 19 Dziennik. 19.35 Film dokumentalny. „Piotrogród". 20.35 Wiadomości. 20.50 Sonata nr 23 Ludwiga van Beethovena. Do g. 24 — program nocny.

RADIO

PROGRAM I
WIADOMOŚCI: 14, 16, 18, 19, 20, 22, 23.
14.05 Magazyn muzyczny „Rytm". 14.55 „Pięć minut o plastyce". 15.55 Nowy kodeks drogowy. 16.05 Radiowy Klub Zwolenników Reformy. 16.15 Bank przebojów. 17 Muzyka i Aktualności. 17.25 Mała Polihymnia. 18.05 Gorący temat. 18.15 Interradio 24. 19.20 Mini-recital. 19.30 Radio dzieciom. 20.05 Odpowiedzi na listy. 20.10 Koncert życzeń. 20.31 Człowiek dla człowieka. 20.40 „Bal w hotelu „Polonia". 20.50 Jazz w pigułce. 21.08 Kronika sportowa. 21.11 Młode lata Sergiusza Rachmaninowa. 22.21 Jazzowe granie. 23.10 Panorama świata. 23.21 W karnawałowym nastroju.
PROGRAM II
WIADOMOŚCI: 17, 21, 0.30.
14 „Irytacje". 14.10 Muzyka z ekranów. 14 Pamiętniki i wspomnienia. 11.10 Recital autorski Martyny Jakubowicz. 15.33 Co nowego na singlach? 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 17.22 Szczecińskie nagrania. 17.20 Publicystyka społeczna. 18 Ze światowej estrady. 18.30 Klub Stereo. 19.30 Wieczór w filharmonii. 20.40 Nowe nagrania radiowe. 21.04 Wieczorne refleksje. 21.10 Klasycy piosenki polskiej. 21.30 „Literatura i muzyka". 21.40 „Żołnierz czy poeta" — słuch. 22.10 Słuchajmy razem. 23 „Schodami w górę, schodami w dół". 23.20 Zoltan Kocsis gra Liszta. 24 Głosy, instrumenty, nastroje. 0.41 Miniatura literacka.
PROGRAM III
14 Polskie orkiestry kameralne. 15.05 Rockowe archiwum. 15.45 Prosto z kraju. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 18.05 Informacje sportowe. 19 Artyści pięknej książki. 19.30 Trochę swinga. 19.50 Proza 20 Mini-max. 20.45 Warsztaty literackie. 21 Fermata. 21.45 Rep. „Spowiedź". 22.15 Blues wczoraj i dziś. 22.45 Posłuchać warto. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów.
PROGRAM IV
WIADOMOŚCI: 16, 19.30, 23.50.
14 W trosce o przyszłość. 14.15 Aktorskie recitale: Krystyna Sienkiewicz. 14.30 „Dookoła rock and rolla". 15 Tajemnice świata. 15.30 „Zanim podejmiesz decyzję". 15.45 Lektury na stolatków. 16.05 Radiowa encyklopedia operetki. 16.35 Widnokrąg. 17.05 Sonata instrumentalna przez wieki. 18 W poszukiwaniu harmonii. 18.20 Muzyczne hobby. 18.40 Studio ekspertów. 19.35 Muzyka. 19.40 J. rosyjski. 19.55 NURT. 20.15 Ulubione arie i uwertury. 20.30 Wieczór Muzyki i Myśli. 22.10 Interpretacje chopinowskie. 23 Lektury Czwórki. 23.10 Muzykoterapia. 23.55 Kalendarz radiowy.

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 18 na ul. Derdowskiego doszło do czołowego zderzenia „malucha" nr rej. SZO 7772 kierowanego przez mieszkańca Szczecina Aleksandra I. z „Nysą" SZD 988-H którą prowadził mieszkaniec Przybiernowa Janusz D. Kierowcę małego „Fiata" odwieziono do szpitala, natomiast kierowca „Nysy" — jak wynika z informacji MO — odjechał z miejsca wypadku nie czekając na przybycie „drogówki".

Późnym wieczorem na ul. Bolesława Chrobrego w Gryfinie mały „Fiat" kierowany przez Zdzisława Cz. potrącił na przejściu dla pieszych Krystynę S. I ten wypadek skończył się szpitalem.

* * *

WE WSI Kępa Troszyńska gm. Gryfino wybuchł pożar w mieszkaniu pracownika miejscowego PGR. Powodem było wypadnięcie na podłogę rozżarzonego węgla przez nieszczelne drzwiczki pieca kaflowego. Spłonął tapczan z pościelą, dywan, część podłogi. Pożar ugasili mieszkańcy budynku przed przybyciem Straży Pożarnej. Straty wynoszą około 60 tys. zł.

* * *

TA WIADOMOŚĆ nie kwalifikuje się co prawda do „Kroniki wypadków", niemniej jednak podajemy ją niejako na marginesie, do wiadomości Czytelników: dyżurny lekarz ambulatorium ogólnego Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego poinformował nas, iż wszystkie bez wyjątku osoby, które minionej nocy zgłosiły się tu z prośbą o pomoc lekarską były pod działaniem alkoholu... Smutne, ale prawdziwe!

(an)

NAUKA

NAUCZYCIELKA poszukuje pokoju, może pomagać w nauce. Tel. 23-33-29. 1500-G

MGR — matematyka, fizyka. 465-41. 31593-G

PRACA

ZATRUDNIĘ natychmiast cukiernika. Zakwaterowanie zapewnione. Wiadomość: Myślibórz tel. 20-67 (8—12). 18-P

NIERUCHOMOŚCI

DOM wolno stojący w Płoni zamienię na mieszkanie trzypokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1456.

DUŻY dom w Szczecinie — kupię. Ewentualnie w rozliczeniu dwa lub jedno mieszkanie, garaż. Tel. 736-72. 1544-G

DZIAŁKĘ budowlaną z rozpoczętą budową — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1371.

DOM nowoczesny ze szklarnią sprzedam. Częstochowa, Sejmowa 23, Śliwiński. 19-P

SKLEP w centrum — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 652.

DZIAŁKĘ ogrodniczą 0,5 ha kupię. Telefon 79-38-61 po godz. 17. 912-G

POŚREDNICTWO handlu nieruchomościami, mieszkaniami — poniedziałki, środy, czwartki 13—18. Wyzwolenia 38/46, tel. 22-88-93, mgr Wiesława Bera. 34642-G

RÓŻNE

PROGRAMATORY do pralek automatycznych naprawiam. Inż. Roman Sowa, tel. 612-518. 1475-G

CYKLINOWANIE — Jacek Sosnowski. 52-77-24. 1224-G

POMIESZCZENIA na działalność rzemieślniczą powyżej 100 m kw. poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1457.

ŚWIADKÓW wypadku samochodowego na ul. Kardynała Wyszyńskiego w dniu 12 stycznia około południa, proszę o skontaktowanie. Tel. 712-11. 1390-G

TELEPOGOTOWIE — Brunon Jakimowicz — 22-09-67. 29666-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Bugajski. 22-71-46. 33301-G

KOLOR TV — naprawa, przestrajanie na Berlin — inż. Jerzy Turliński. 82-31-72. 33416-G

TELEPOGOTOWIE — Waldemar Czernik. Pogodno. 809-04. 34747-G

TELEPOGOTOWIE — color — Zdzisław Uznański. 22-35-97. 31878-G

POGOTOWIE Telewizyjne — Hermann Spicker, tel. 613-658. 32516-G

KOLOR telepogotowie — Marian Uznański. 520-174. 33146-G

TELEPOGOTOWIE — Sławomir Martyniuk. 88-474. 356-G

INSTALACJE elektryczne — Zygmunt Butkiewicz tel. 22-00-41. 867-G

ANTENY instaluje — Michał Kiziewicz. 445-38. 138-G

ANTENY instaluje — Juliusz Waszkinel tel. 22-48-59. 99-G

CYKLINOWANIE podłóg — Andrzej Gerszkow tel. 88-666. 34916-G

CYKLINOWANIE, lakierowanie — Jan Penkalla tel. 708-53 (15—19). 32535-G

NAPRAWA lodówek sprężarkowych — Edward Skoczek, telefon 758-50. 29557-G

NAPRAWA pralek automatycznych — Mikołaj Rozen, tel. 711-41 (8—10). 34366-G

NAPRAWA pralek — regeneracja programatorów — Lech Pawłowski, tel. 23-15-81. 35048-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 17 stycznia 1984 r. zmarł nasz najdroższy Mąż, Ojciec, Teść i Dziadek
śp.
Władysław Krych
lat 75
Pogrzeb odbędzie się 20 stycznia o godz. 12.15 na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie, o czym zawiadamia pogrążona w bólu
RODZINA

13 stycznia br. minęła pierwsza rocznica śmierci
śp.
Jerzego Morawskiego
22 stycznia o godz. 13 zostanie odprawiona msza św. w kościele parafialnym w Podjuchach.
Zawiadamiają
RODZICE

Pracownikom ZNTK Stargard, przedstawicielom ZBoWiD-u, znajomym, sąsiadom oraz wszystkim, którzy pożegnali i odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku naszego najukochańszego Męża, Tatusia, Teścia i Dziadka
śp.
Stanisława Szatkowskiego
serdeczne podziękowania składa
ŻONA z RODZINĄ

USZCZELNIANIE okien, tapicerka drzwi wejściowych, montaż drzwi harmonijkowych — rozsuwanych. Stanisław Dobrowolski, tel. 22-03-53. 1830-G

NAPRAWA telefonów, instalacja gniazdek telefonicznych — Adam Wengelewski 23-15-15. 33208-G

SADZONKI pomidora i ogórka, goździk — matecznik import 1983, gerbera z nasion importowanych — zdrowe i tanie. Zamówienia do 30 stycznia. Hanna Szymaniak, ul. Polarna 7 (obok autostrady), Szczecin-Klucz. 719-G

MIERNIK uniwersalny zamienię na wiertarkę Boscha. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 903.

KUPNO

PIEC c.o. gazowy 0,8 kupię, Stargard, telefon 77-43-64. 1410-G

CYKLINIARKĘ kupię. Tel. 468-17. 1368-G

WÓZEK welurowy produkcji NRD kupię. Wiadomość: Goleniów, tel. 29-06. 1584-G

SPRZEDAŻ

POLONEZA nowego — sprzedam. Stargard — 770-224. 1605-G

FIATA 1500 fabrycznie nowego sprzedam. Tel. 357-32. 1583-G

SYRENĘ 104 sprzedam. Tel. 429-20. 1445-G

FIATA 125 p combi, wersja eksportowa, w dobrym stanie sprzedam. Oferty: Andrzej Olszewski Szczecin-Krzekowo, ul. Szeroka 60 a. 1436-G

CIĄGNIK C-355, Żuka skrzyniowego górnozaworowego — tanio sprzedam. Stare Czarnowo 102 A. 1383-G

OPONY 6.00 × 16 do ciężarowego Mercedesa — sprzedam. Tel. 89-289. 1619-G

OPONY 175 × 14 sprzedam. Tel. 22-99-26. 1412-G

SILNIK Audi 100 dobry stan sprzedam. Telefon 82-02-98 godz. 18—21. 1411-G

MAGLOWNICĘ elektryczną domową, telewizor samochodowy „Elektronika" 408 D. nowe — sprzedam. Tel. 22-13-14. 1365-G

POMPĘ zanurzoną wysokiej wydajności, piłowyrównarkę sprzedam. Ul. Waryńskiego 12. 1417-G

OGRODZENIE drewniane chłodnie, klatki na lisy, mieszadło sprzedam. Tel. 888-55. 1506-G

OBRĄCZKI złote sprzedam. Tel. 89-289. 1618-G

DYWAN sprzedam. Tel. 76-372. 1570-G

DYWAN belgijski 2 × 3 sprzedam. Ul. Herbowa 5b/2 po godz. 17. 1468-G

DYWAN sprzedam. Tel. 22-54-94. 1404-G

DYWAN 2,5 × 3,5 i 3 × 4 sprzedam. Tel. 22-99-26. 1360-G

TELEWIZOR kolorowy Rubin 202 p na gwarancji sprzedam. Ul. Śląska 20/4. 1406-G

RADIOMAGNETOFON Sharp GF 7500Z sprzedam. Tel. 345-37. 642-G

MASZYNKĘ do podnoszenia oczek sprzedam. Jagodowa 15. Potomska. 908-G

LOKALE

GOLENIÓW — trzypokojowe spółdzielcze, z telefonem, zamienię na dwa oddzielne — po pokoju z kuchnią w Szczecinie lub w Goleniowie, ewentualnie na jednopokojowe. Wiadomość: Szczecin, tel. 22-42-84. 1558-G

M-3 nowe, II piętro, komfort w Radomsku, zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Telefon 729-98. 1541-G

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania chętnie z garażem w centrum albo blisko. Warunki dobre. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1418.

3 POKOJE, 48 m kw., c.o. etażowe, zamienię na mniejsze mieszkanie dwupokojowe. Telefon 610-184. 654-G

KAWALERKĘ, c.o., kwaterunkową, zamienię na korzystnych warunkach na 3 pokoje z wygodami lub domek do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 773.

ZGUBY

WOJCIECH MAJCHRZAK zgubił prawo jazdy nr KO 385076. 1612-G

ZGUBIONO broszkę złotą trójkątną ramka — 7 diamentów i ametyst w kształcie „łezki". Zwrot za nagrodą. Tel. 712-06, Leszczyńskiego 43. 1401-G

100 000 ZŁ nagrody za zagubiony 1 stycznia fotoaparat „KS super". Tel. 22-88-84. 1421-G

Z obrad Prezydium MRN

Plan społeczno-gospodarczy 1984

WCZORAJSZE posiedzenie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie poświęcone było omówieniu planu społeczno-gospodarczego oraz projektu budżetu miasta na rok 1984. Zadania przypadające na bieżący rok wynikają z 3-letniego programu rozwoju miasta uchwalonego w 1983 roku.

CAŁY ten program opracowano pod kątem zaspokojenia najpilniejszych potrzeb mieszkańców, stąd maksymalny nacisk położony został na rozwój budownictwa mieszkaniowego oraz infrastruktury społecznej (budowę żłobków, przedszkoli, szkół, placówek handlowo-usługowych). W tej dziedzinie chodzi przede wszystkim o likwidację zaległości z lat ubiegłych.

EFEKTY rzeczowe budownictwa mieszkaniowego ujęte się w planie na 2077 mieszkań (o 1,9 proc więcej niż w roku 1983). Budownictwo spółdzielcze będzie prowadzone na osiedlu Słonecznym (364 mieszkania), osiedlu Książąt Pomorskich (332 mieszkania) na osiedlu Bukowym powstanie 145 mieszkań, na Majowym 128, na osiedlu Reda — 227, przy ul. Chopina — 110, przy ul. Smolańskiej — 97, przy ul. Celulozowej — 90 i przy ul. Ku Słońcu — 43. W ramach budownictwa zakładowego wybudowane zostaną 272 mieszkania — w Załomiu i w Stołczynie. Ponadto poza planem realizowana będzie budowa 381 mieszkań wznoszonych pod patronatem ZSMP. W budownictwie jednorodzinnym plan zakłada budowę 254 mieszkań.

W RAMACH budownictwa towarzyszącego przewiduje się uzyskanie 16 tys. m kw. powierzchni użytkowej, z czego 12 tys. m kw. przeznaczy się na lokale handlowo-usługowe i gastronomiczne. W handlu uspołecznionym uruchomionych zostanie 11 sklepów. Będą to placówki na osiedlu Majowym (sklepy: spożywczy, mięsny, ryby, konfekcyjny, dziewiarski i papierniczy), sklep przy ul. Smolańskiej, dwa segmenty „Heliosa" na osiedlu Słonecznym, księgarnia przy ul. Jagiellońskiej i sklep spożywczy przy ul. Średniej.

KONTYNUOWANE będą ponadto budowy pawilonów handlowo-usługowych na osiedlach Arkońskim, Książąt Pomorskich i Zachęcia. Oddanie wszystkich tych obiektów do użytku przewidziane jest na rok 1985.

W zakresie usług przewiduje się wzrost oferty o 4,3 proc. Nie jest to wzrost zadowalający, ale trudności surowcowo-materiałowe są tu dal barierą ograniczającą rozwój tej dziedziny.

Baza szkolnictwa podstawowego zwiększy się o szkołę na osiedlu Klonowica i część dydaktyczną szkoły na Wzgórzu Hetmańskim (ta ostatnia placówka miała być już daw no wybudowana). Rozpoczęte zostaną budowy szkół na osiedlu Książąt Pomorskich i osiedlu Słonecznym, ale obydwie placówki oddane będą do użytku dopiero po roku 1985.

W DZIEDZINIE ochrony zdrowia przewiduje się rozwój przede wszystkim placówek lecznictwa zamkniętego (baza wzrośnie tu o 186 łóżek — w pawilonie chirurgicznym w szpitalu na Golęcinie i w pawilonie internistycznym w szpitalu na ul. Arkońskiej). Kontynuowana będzie ponadto budowa II etapu szpitala w Zdrojach, remont Szpitala Kolejowego. Rozpoczęte zaś zostaną remonty obiektów Pogotowia Ratunkowego oraz szpitala dla nerwowo i psychicznie chorych. Podjęta zostanie też budowa pawilonu położniczo-ginekologicznego o 120 łóżkach w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym.

BAZA lecznictwa otwartego powiększy się jedynie o poradnię dziecięcą na osiedlu Reda (będzie to filia przychodni nr 5). I właśnie na ten moment radni zwrócili uwagę, podkreślając niedostatki lecznictwa otwartego. A przecież właśnie z przychodniami, a nie ze szpitalem, przeciętny obywatel ma częstszy kontakt.

DUŻA część zadań przypada w planie na przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej. Dotyczy to przede wszystkim komunikacji, drogownictwa i ciepłownictwa. Do szczegółowego omówienia wszystkich tematów będziemy jeszcze wracać. **(mg)**

Bądźmy ostrożniejsi!

4 STYCZNIA br. w godzinach południowych po mieszkaniach na Pogodnie chodziło dwóch mężczyzn podających się za pracowników Gazowni. Panowie schodzili potem prosto do piwnicy, gdzie jeden z nich patrzył na zegar, drugi w tym czasie penetrował resztę pomieszczeń — o czym poinformował nas jeden z Czytelników.

Skontaktowaliśmy się w tej sprawie z Gazownią. Otóż — jak nam oświadczono — pracownicy tego przedsiębiorstwa kontrolują tylko budynki użyteczności publicznej i czyni to zawsze jedna osoba. **Pracownicy Gazowni nie chodzą po mieszkaniach i nie sprawdzają zegarów w piwnicach.** Jeżeli w niektórych przypadkach zjawi się kontroler sieci, to tylko na konkretne wezwanie, podobnie jak pogotowie gazowe.

Szkoda, że Czytelnik nie podał nam adresu, aby nie określił wyglądu dwóch mężczyzn zachowujących się bardzo podejrzanie. Zwracajmy większą uwagę na takich „pracowników", bo potem następują kradzieże w mieszkaniach i piwnicach. Bądźmy ostrożniejsi! **(eb)**

Już są i naczynia...

PISALIŚMY o „przebranżowieniu" sklepu przy pl. Lotników z „1001 drobiazgów" na placówkę sprzedającą wyroby metalowe. Klientom niespecjalnie podobało się wprowadzenie przez PSS „Społem" łomu zamiast talerzy, zwłaszcza że opodal są dwa sklepy o podobnym profilu (róg Jagiellońskiej i Śląskiej oraz przy ul. Tkackiej). Jak zauważyliśmy, spółdzielnia nie pozostawiła uwagi krytycznych całkiem bez odpowiedzi. Za pozytywną reakcję należy uważać wprowadzenie do placówki ponownie artykułów gospodarstwa domowego, takich jak naczynia szklane, klosze do lamp, koszyczki z plastiku itp. **(su)**

Idziemy do Filharmonii

Pianista z Egiptu

PIĄTKOWY (20 bm. godz. 19) oraz sobotni (21 bm. godz. 17) koncerty symfoniczne wypełni muzyka Chopina i Brahmsa. Solista wieczorów — Ramzi Yassa (fortepian) z Egiptu wykona Koncert fortepianowy e-moll Chopina z towarzyszeniem Orkiestry Symfonicznej PFS pod batutą Jacka Kraszewskiego, natomiast orkiestra zagra IV Symfonię e-moll Brahmsa.

Sprzedaż biletów w czwartek w kasie PFS od godz. 14 do 17. W dniach koncertów — w piątek od godz. 17, w sobotę od godz. 15

BUDOWA nowej szkoły trwa. Na razie trzeba zadowolić się prowizorką i zaczynać oraz kończyć lekcje po ciemku...

Fot.: Z. Jodkowski

„954 prawdę ci powie..."

Pół roku poślizgu

AMATORZY „czterech kółek", którzy przed 3 laty wpłacili pieniądze na specjalne książeczki samochodowe i do których los się uśmiechnął, wydzwaniają pod numer telefonu 954 dopytując się kiedy ich „wygrany" samochód będzie można odebrać. Już realizacja wozów przeznaczonych do odbioru w 1982 roku wykazała jednak, że łatwiej jest przyjąć pieniądze niż dostarczyć klientowi opłacony samochód...

Skontaktowaliśmy się z trzema placówkami „Polmozbytu" specjalizującymi się w sprzedaży samochodów. Oto co usłyszeliśmy:

„Polmozbyt" przy ul. Białowieskiej. Tu sprzedawane są Polonezy i Fiaty 126.

— Realizujemy jeszcze samochody, które winniśmy dostarczyć naszym klientom w ub. roku. W tej chwili sprzedajemy wóz z numerem 1516. A na liście oczekujących zapisanych jest prawie 2500 osób. Dotyczy to „maluchów". Przypuszczalnie poślizg wynosić będzie ok. 5—6 miesięcy. Nieco lepiej przedstawia się sprawa z Polonezami. Co prawda dzisiaj sprzedajemy samochód dla odbiorcy zapisanego na naszej liście pod pozycją 164, ale oczekujących na wozy tej marki jest 350. Tyle właśnie Polonezów mieliśmy sprzedać w ub. roku. Miniony rok zrealizujemy chyba do końca kwietnia...

W „Polmozbycie" przy ul. Mieszka I prowadzona jest sprzedaż Fiatów 125p. I tu tak że dostarcza się pojazdy, które winny być sprzedane w roku minionym.

— Dzisiaj sprzedajemy samochód z numerem 1106. Na liście oczekujących figuruje 1455 nazwisk. Ostatnio otrzymujemy duże dostawy tych wozów i przypuszczamy, że w ciągu dwóch miesięcy uporamy się z likwidacją zaległości minionego roku.

„Polmozbyt" ul. Przestrzenna. Tu sprzedawane są „Syrenki".

— Mamy bardzo poważne opóźnienia w realizacji przedpłat, ale zaczęliśmy sprzedawać samochody dopiero w październiku. Oczekujących na swoje wozy wylosowane na rok 1983 jest 367. Sprzedaliśmy dotychczas 143 samochody. I nie były to tylko „Syrenki", gdyż sprzedawaliśmy też na zasadzie zamienników „maluchy" oraz Trabanty. Ale ostatnio sytuacja nie co się poprawiła i uważamy, że rok miniony w naszym przypadku wydłuży się maksymalnie o jeden kwartał. **(Macz)**

Notatnik szczeciński

◆ OTWARCIE wystawy fotograficznej członków klubu „Kontar" odbędzie się w Domu Kultury „Korab" dziś o godz. 17.

◆ DOM Kultury SM „Śródmieście" al. Wyzwolenia 85 zaprasza młodzież i dorosłych na zajęcia sekcji aerobicu które odbywać się będą w dwóch grupach wiekowych w poniedziałki i czwartki o godz. 18.45 i 20. Pierwsze zajęcia odbędą się 30 bm. Organizowany jest także kurs kosmetyczny dla pań. Zajęcia odbywać się będą w piątki o godz. 17. Pierwsze spotkanie 3.02 br. Zgłoszenia do sekcji aerobicu i na kurs kosmetyczny przyjmowane są w Domu Kultury w godz. 12—16. Tel. 23-27-81.

◆ KOMENDA Hufca Szczecin Śródmieście wspólnie z Okręgowym Przedsiębiorstwem Rozpowszechniania Filmów w Szczecinie organizuje w okresie ferii zimowych Nieobozową Akcję Zimową w Kinie. Karnety w cenie 90 zł rozprowadza Komenda Hufca ZHP ul. Ogińskiego 15, pok. 7. Zapraszamy młodzież do wspólnej zabawy w kinie „Delfin".

To piękne osiedle Klonowica

(Dokończenie ze str. 1)

stwa i bielizny oraz niedawno otwarty pawilonik drogeryjno-chemiczny. Dodać należy, że 3 dalsze prywatne sklepiki są w budowie.

OFERTA usługowa jest bardziej różnorodna. Na osiedlu można przede wszystkim wymagłować bieliznę (aż 4 zakłady, w piwnicach). Poza tym jest warsztat szewski, zegarmistrzowski, kuśnierski, 2 krawieckie pracuje repasaczka oraz mgr prowadzący biuro pisania podań. Działa zakład naprawy sprzętu gospodarstwa domowego, kolektura Toto-lotka, w malutkim lokalu „przyklejonym" do bloku przy ul. Benesza, pracują fryzjerki.

Trzeba jeszcze dodać — co było rzeczywiście nader istotne dla mieszkańców — że przy ul. Szafera urządzono funkcjonalną poradnię dla dzieci. Poważnym mankamentem jest jednak brak małej choćby apteki bądź punktu aptecznego. — **Jak z chorym dzieckiem jeździć po lekarstwa?** — pytają zdenerwowane matki.

Przy ul. Szafera mieści się także, od niedawna, spółdzielcza administracja. Godziny przyjęć interesantów mogą jednak dziwić (poniedziałki i czwartki od godz. 13 do 17, w inne dni od 12 do 15, w wolne soboty 10—12) są to bowiem pory gdy osiedle jest wyludnione. Tę sprawę SMM powinna wziąć pod uwagę.

Osiedle jest nieźle wyposażone w przedszkola. Działają tu trzy placówki opiekuńczo-wychowawcze dla najmłodszych. Czwarta jest w budowie — dziwnie jednak ślimaczy się realizacja tego budynku, który — jak na ironię — ma być przedszkolem dla dzieci budowlańców.

CZEGO zatem brak mieszkańcom, skoro mają tak — zdawałoby się — wiele?

Można mówić o braku apteki i poczty, sklepu z artykułami przemysłowymi, pewnych zakładów usługowych. Ale przede wszystkim **brak tu szkoły.** Tak, to nie żart, 20-tysięczne osiedle nie doczekało się jeszcze placówki oświatowej z prawdziwego zdarzenia. Na razie funkcjonują różne prowizorki.

DZIŚ w SP 45 (czyli adaptowanym budyneczku) oraz wypożyczonych klasach uczy się 946 uczniów klas od 0 do III, są także 2 oddziały czwartoklasistów (po 40 dzieci w każdym!). W sumie 32 klasy malców w mini... szkółce bez boiska, i kątem w szkole budowlanej. Lekcje odbywają się w budyneczku na 3 zmiany (od godz. 7.30 do 18.30), w pomieszczeniach wynajętych dwuzmianowo — bo gospodarze po południu zamykają placówkę (ok. godz. 17). W tych warunkach dzieci się męczą, pedagodzy niemniej.

A przyszły rok szkolny? Już wiadomo, że trzeba będzie przyjąć przynajmniej 150 dzieci.

BUDOWA prowadzona koło samu przy ul. Benesza obserwowana jest przez mieszkańców osiedla z uwagą. Bo też chodzi o obiekt dla nich bardzo ważny. O szkołę, szkołę dla ich dzieci. Wykonawca KBO-1 ma ukończyć prace nad budynkiem dydaktycznym do lipca br. we wrześniu zaś mają się rozpocząć lekcje. Zastępca dyrektora ds. technicznych KBO-1 Waldemar Brodzik mówi, iż o wykonanie zlecenia w terminie jest spokojny. Owszem, były perturbacje, ale wszystko to mieści się w granicach normalnych, codziennych kłopotów budowlanych. Szkoła będzie więc gotowa?

No, niecała, tylko jej część dydaktyczna. Zabraknie będących w planach: łącznika, sali gimnastycznej, niewielkiego basenu i boiska. To wszystko jest w projekcie, ale jeszcze zlecenie nie zostało ulokowane u wykonawcy nie dostarczono dokumentacji technicznej.

SPRAWA szkoły — będąca główną troską rodziców z osiedla Klonowica — nie powinna przesłonić innych braków. A mianowicie tego, iż **nie ma tu żadnej oferty dla dzieci i młodzieży. Osiedle nie dysponuje domem kultury czy choćby świetlicą, w której dzieci mogłyby przyjemnie spędzać czas, młodzież spotykać się, rozwijać swe zainteresowania. Nie ma tu także kawiarenki, herbaciarni czy cukierni.** Krótko mówiąc nie staje choćby szczątkowej oferty kulturalno-rekreacyjnej tu, na miejscu.

Dzieci i młodzież — lokatorzy drugiej kategorii?

O ile starsi radzą sobie z tymi niedoborami łatwiej (niewiele mają czasu, bo to i praca, i kolejki w sklepach, i opieka nad dziećmi, i roboty domowe, i...), o tyle młodsi odczuwają go boleśniej. Cóż bowiem można robić? Odrobić w domu lekcje, popatrzeć w telewizor? Czasem pokopać przed blokiem piłkę (będąc przeganianym przez dozorców i lokatorów), pojeździć na rowerze. Jeśli jest ładna pogoda, to jeszcze jeszcze, ale gdy jej nie ma...

NA osiedlu można usłyszeć narzekania, że „ktoś" bazgrze po ścianach, wykręca żarówki w sieni, niszczy automaty telefoniczne lub windy, bywa iż podpala śmieci w pojemnikach. Czasem znajduje się kilkunastoletniego „ktosia" i uderza w lament na dzisiejszą młodzież, rozwydrzone dzieci, którym chyba jest za dobrze, skoro tak bezmyślnie niszczą. A może, proszę dorosłego społeczeństwa, dałoby się zauważyć, że to z nudów, po prostu z nudów?

J. SUŁOCKA